Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Lublin, dnia 5 kwietnia 1925 r.

SZTANDAR LUDOWY

ILUSTROWANY TYGODNIK OŚWIATOWY, SPOŁECZNY, POLITYCZNY i GOSPODARCZY.

ROK II. | Adres Redakcji i Administracji: Lublin, PLAC LITEWSKI № 1. Skrzynka pocztowa 33. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 101.272. | Nr. 14.

Na co wy, chłopi, jeszcze czekacie?

Dowodzi to niezmiernej jeszcze niedojrzałości ruchu ludowego, kiedy chłopów trzeba namawiać do obrony ich **klasowych interesów!** Kiedy obszarnik broni swych klasowych interesów (np. sprzeciwia się reformie rolnej, podatkowi progresywnemu i t. p.), to jest dobre, szlachetne, uczciwe, katolickie i narodowe. Kiedy fabrykant bierze **wygórowane ceny** za towary, źle płaci robotnika i nabija sobie kabzę dzięki cudzej pracy, to jest to też dobre i patrjotyczne! Kiedy bankier bierze lichwiarskie procenty— to jest narodowe. Kiedy urzędnik dąży do wyższej pensji, do stabilizacji, do zmniejszenia godzin pracy, to jest uważane za rzecz naturalną. Kiedy robotnik strajkuje, gdy go wyzyskują, temu się nikt nie dziwi!

Ale kiedy **chłopi** dążą do reformy rolnej, do sprawiedliwych podatków, kiedy walczą z wyzyskiem i nadużyciami urzędników i policji, kiedy domagają się pomocy od państwa i kredytu, kiedy domagają się obywatelskiego traktowania i sprawiedliwości zagwarantowanej Konstytucją—wtedy tych chłopów nazywa się **buntownikami** bolszewikami i niedowiarkami, działającymi na „szkodę państwa". Każda klasa społeczna może bronić spokojnie swych własnych klasowych interesów i tego nikt nikomu nie bierze za złe. **Tylko chłopom tego robić nie wolno**, bo inaczej zostaną warchołami i antypaństwowcami.

Dlaczego tak jest, skąd się biorą takie dzikie pojęcia, jakich nie spotykamy w żadnym innym kraju?

Społeczeństwo nasze, a właszcza nasze „górne warstwy" przyzwyczaiły się od długich wieków **wyzyskiwać bezwzględnie chłopa** i jego pracę. Przyzwyczaiła się do tego szlachta i obszarnicy. Przyzwyczaili się fabrykanci i bankierzy. Przyzwyczaili się do tego kupcy, pośrednicy i paskarze. Przywykła do tego nawet znaczna część inteligencji. Im się zdaje, że chłop jest na to, aby od świtu do nocy pracował, a inni, żeby owoce chłopskiej pracy spożywali. Te pojęcia tak się wryły głęboko w umysły ludzkie, że każdy krok zmierzający do wydobycia się chłopów z pod pańszczyzny służenia innym, doprowadza inne klasy społeczne do złości. Chłopi dźwigają na swych barkach i żywią sokami swej pracy miljony pasorzytów i te pasorzyty tłumią, każde dążenie chłopów do usamodzielnienia się. Uprzywilejowane klasy społeczne, jak obszarnicy i fabrykanci i t. p., pogodzili się już z usamodzielnieniem robotników, którzy mają swoją doskonałą polityczną i zawodową organizację i są klasowo uświadomieni, t. j. wiedzą doskonale o tem, co ich interesom służy a co szkodzi. **Z usamodzielnieniem warstwy chłopskiej, olbrzymiej wielomiljonowej masy w narodzie, dotąd się ludzie nie pogodzili.** Ciągle jeszcze wyzyskiwacze z różnych klas i zawodów myślą sobię, że masę chłopską da się zatrzymać na tym poziomie, że ona da się strzyc i doić bez sprzeciwu, bez jęku, bez świadomości nawet, że jest dojona i strzyżona.

Jeżeli tylko pojawi się w życiu politycznem jakiś ważny polityczny lub gospodarczy postulat np. reforma rolna, upaństwowienie lasów, konkordat, uregulowanie serwitutów, podatek progresywny, walka z opłatami księżemi i t. p. **zaraz do boju ruszają całe zastępy** agitatorów, pismaków, księży, naganiaczy i tak długo będą kołować chłopom w głowie, aż go otumanią i odwrócą jego uwagę od rzeczy, której on winien poświęcić całą swoją uwagę i wszystkie swoje siły. Jedni będą go straszyć czeluściami piekielnemi i mękami pozagrobowemi, drudzy będą zaklinali w imię dobra ojczyzny i państwa, inni będą robili z nocy dzień a z czarnego białe.

Jednem słowem w takich doniosłych chwilach zjawiają się całe armje opiekunów zatroskanych rzekomo o dobro chłopa, o jego dusze i ciało, feryzeuszów, którym chodzi tylko o to, aby chłopa zbałamucić, odwieść go od bronienia swych klasowych interesów i zamącić mu jasną i prostą drogę, a kiedy tego się dokona, dalej go wyzyskiwać i pożywać owoce jego pracy.

Ten stan trwa już **całe stulecia** i trwać będzie dopóty, dopóki chłopi nie zrozumieją dokładnie swych **własnych klasowych interesów i nie zaczną tych interesów z całą i siłą zaciekłością bronić.** Nie bójcie się chłopi! Ani obszarnicy, ani fabrykanci, ani bankierzy, ani księża, ani urzędnicy nie zginą bez waszej pomocy. Dadzą oni sobie radę bez was! Pilnujcie wy lepiej swoich interesów i swojej kieszeni, w której jest obecnie tylko płótno, bo każdy z tej kieszeni tyle pompuje, ile chce i może. Pilnując swych chłopskich interesów **bronicie równocześnie najlepiej interesów Państwa**, bo gdy trzem

czwartym ogółu ludności będzie dobrze, to i Państwu będzie dobrze. A gdy kilkuset tysiącom uprzywilejowanym będzie dobrze, a dziesiątki miljonów chłopów będą w nędzy, to i Państwo będzie w nędzy, bo skąd Państwo weźmie wtedy pieniędzy, zwłaszcza, że bogacze zawsze wymigują się od płacenia podatków.

To wszystko są rzeczy tak naturalne i proste, że nie powinno się ich nawet tłumaczyć. Ale u nas znaczna większość chłopów i tego nie rozumie.

Ot weźmy np. takie państwo czeskie, gdzie jest tylko 40 proc. chłopów, gdy u nas chłopów 75 proc. A różnice majątkowe między chłopami w Czechach są daleko większe, niż u nas, bo w Czechach chłopów bogatych kilkowłókowych jest dosyć dużo! I co widzimy w Czechach? **Jedną partję chłopską**, która się nazywa **partją agrarną**. Ta partja wewnątrz ma trzy oddziały: chłopów bogatych, srednich i małorolnych, ale wszyscy oni są **w jednej partji agrarnej**. Na czele tej partji w Czechach stoi p. **Szwehla**, który jest prezesem ministrów i p. **Hodża**, który jest ministrem rolnictwa. Partja agrarna w Czechach **ma rząd w swoich rękach**. Tam na pierwszem miejscu jest **interes chłopski** i dlatego reforma rolna w Czechach jest już na ukończeniu, komasacja i meljoracje są przeprowadzone, współdzielnie handlowe i przemysłowe we wspaniałym rozwicie, bo mają tyle taniego kredytu państwowego, ile potrzebują, a każdy pojedyńczy gospodarz nie potrzebuje łazić miesiącami za kredytem, bo go dostanie we własnych bankach.

Tak się dzieje w państwie, w którem **chłopi są świadomi** swych klasowych interesów, gdzie jest tylko **jedna partja chłopska** t. j. partja agrarna, obejmująca wszystkich chłopów; tak się dzieje w państwie, które **nie ma szlachty**, bo szlachtę czeską wyrżnęli niemcy kilkaset lat temu w bitwie pod Białą Górą; w państwie, gdzie **kler nie ma głosu** w polityce, choć ten kler jest lepszy niż nasz.

A u nas?

Rozbicie na szereg partji, **brak świadomości**, czego bronić, a co zwalczać, **rozwielmożnienie ogłupiaczy ludu** i uprzywilijowanych pasorzytów a w rezultacie: **bieda, nędza, ciemnota i bezradność**, które wyzyskują całe legjony pasorzytów i podjadków, żyjących z ludzkiej bezradności i głupoty.

Kiedyż wy chłopi, stanowiący trzy czwarte narodu polskiego, zstrząśniecie to robactwo ze siebie, weźmiecie się do kupy i zorganizujecie się w jedną partję chłopską i świadomi swych klasowych interesów **zaczniecie budować swoją własną przyszłość** która będzie równocześnie przyszłością **wskrzeszonej Polski?** Przy demokratyczno-republikańskim ustroju Polski, gdzie **rozstrzyga większość**, wy będący sami większością, **macie wszystko w rękach. Na co wy czekacie—chłopi?** Na to, aż prawicowi faszyści zmienią prawo wyborcze i konstytucję, brutalną siłą i przekupstwem przeprowadzą wybory i was znowu, jak w dawnej Polsce, wezmą pod siebie?

Czy na to czekacie chłopi, aby wam założyli na wasze szyje **nową obrożę niewoli? Dziś macie jeszcze wszystko w rękach, a jutro może być zapóźno!**

Jan Dąbski
poseł na Sejm.

Burza w szklance wody
czyli
pan Thugutt znowu został ministrem bez .. zajęcia.

Parę dni temu pan minister Thugutt podał się do dymisji, bo to ruszyło go sumienie, że nic nie robi, a pensję niezgorszą bierze zaś **zajęcia stałego** niema, bowiem jest ministrem **bez teki**.

Niektórzy mówią, że nie tyle ruszyło go sumienie, co **ambicja**, więc — powiedział sobie: albo dacie mi coś do roboty, bo **chleba darmo** nie chcę jeść, albo sobie **pójdę!**

No i czekał, a tymczasem co dnia i jak człowiek bez zajęcia—zamiast urzędować, do Sejmu se zachodził Można go było widzieć, jak w bufecie siedząc—po **całych dniach z pos. Kosmowską** rozmawia...

Gadał i czekał...

No i został na nowo ministrem bez teki czyli bez zajęcia.

Wprawdzie coś tam premjer Grabski wymyślił p. Thuguttowi na osłodę jego gorzkiej doli, jakąś sekcję dla spraw kresowych, ale w zamian za to — mianował ministrem swojego brata pos. Stanisława Grabskiego, o co się już dawno endecja dopominała coraz gwałtowniej.

Tak się skończyła burza w szklance wody, którą wywołał p. Thugutt swojem podaniem się do dymisji. W czasie tej krótkotrwałej burzy wszyscy ci, którzy kiedyś znali p. Thugutta, jako ludowca, mieli nadzieję, że może się jeszcze opamięta, może wróci do pracy dla ludu...

Tymczasem p. Thugutt znowu został ministrem w rządzie Grabskiego, trzeba więc nad nim zrobić krzyżyk, trzeba go wymazać z pamięci, ba — trzeba przed nim zamknąć drzwi raz na zawsze, iżby więcej w ruchu ludowym śladu jego nie było.

Jan Kłos.

Chłopi z „Wyzwolenia“ mówią żeby się łączyć, zaś półgłówki poselskie w rodzaju Rudzińskiego mówią ... nie!

Kiedy nareszcie słuszny gniew ludu zmiecie z widowni różnych Rudzińskich, Bagińskich i podobnych im półgłówków

Na zjeździe „Wyzwolenia“ w Lubartowie jeszcze w październiku zeszłego roku pod przewodnictwem Ob. Józefa Sokołowskiego, prezesa Zarządu Powiatowego przyjęto wniosek następujący: „Zjazd P. S. L. „Wyzwolenia“ i „Jedności Ludowej“ w Lubartowie prosi Zarząd Główny i Klub Poselski, by poczynił starania w celu **połączenia się ze Związkiem Chłopskim**, tak na terenie parlamentarnym, jako też i na prowincji.

Dnia 8 marca b. r. na zjeździe powiatowym również pod przewodnictwem ob. Józefe Sokołowskiego uchwalono jednogłośnie Zjazd P.S.L. „Wyzwolenia“ i „Jedności Ludowej“ uchwala by do nowego statutu w artykule odnoszącam się do organizacji Władz Naczelnych stronnictwa wstawić: **Zarząd Główny stanowią prze stawiciele organizacji powiatowych** po 2 od każdych stu członków“.

Wniosek z października zeszłego roku razem z wielu innemi został wysłany jako korespondencja do „Wyzwo-

lenia“ w dniu 22-go października 1924 r. i do tej pory go nie wydrukowano.

Wniosek z 8-go marca b. r. wysłany został na kongres za pośrednictwem sekretarza pow. ob. F. Urbana.

Na obuch zjazdach był obecny poseł Tatarczak,

Co Wy na to, chłopi ?!

Zarząd Powiatowy P. S. L. „Wyzwolenie“ i „Jedność Ludowa“ w Krasnymstawie wystąpił na kongresie dnia 15 i 16 marca z wnioskami **o połączenie się „Wyzwolenia“ ze Związkiem Chłopskim.**

Wniosek ten nie został wcale poddany pod głosowanie, zaś prezesa Zarządu Powiatowego bojówka studencka, namówiona przez Rudzińskiego i Bagińskiego, **wyrzuciła za drzwi.**

Na to pos. Stanisław Wrona, który posłuje z powiatu Krasnystawskiego, opuścił ze swojemi delegatami kongres na znak protestu.

Panie pos Wrona! Nie ma nigdy racji ten, kto ustępuje z placu. Trzeba było zostać na miejscu, splunąć w garść, skrzyknąć chłopów i pięścią nauczyć moresu smarkaczy-studentów; bo powinniście wiedzieć panie pośle Wrona, że jak nie pomaga chłopski rozum — **musi pomóc chłopska pięść!**

Kongres, z którego **wyrzucano** chłopów za to tylko, że mieli **odwagę** mówić **głośno** to, co myślą — **to jest wołać o połączenie ruchu ludowego** — jest hańbą, której lud polski po wieczne czasy nie zapomni:

Jan Kłos.

Nowy minister
czyli
kiedy premjer Grabski zamianuje ministrem swoją ciotkę?

W zeszłym tygodniu został mianowany ministrem oświaty pos. Stanisław Grabski, który zawarł konkordat, czem się zasłużył wielce Rzymowi i za co dostał nawet od Ojca Swiętego skaplerz.

Pos Stanisław Grabski jest znanym endekiem i bratem premjera Władysława Grabskiego. Wobec tego, że ministrem przemysłu i handlu jest inż. Kiedroń, szwagier premjera — mamy rząd całkiem familijny i dziwić się też nie należy tym, którzy mówią, że jak tak dalej pójdą te familijne rządy to kto wie, czy niedługo p. premjer Grabski nie zamianuje jakiejś swej ciotki ministrem.

WOLNA TRYBUNA LUDOWA.

Z tej wolnej trybuny ludowej powinien przemawiać każdy uświadomiony chłop, żeby jego myśli i troski, radości i bóle — mogli czytać inni chłopi Co myślisz o dobru publicznem, co widzisz złego lub dobrego we wsi, gminie, powiecie lub państwie — napisz o tem, żeby jednych pokrzepić, a innych napiętnować Musisz, chłopie, sam o swoich sprawach głośno myśleć i jeszcze głośniej mówić, a najlepiej to zrobisz, jak do Wolnej Trybuny Ludowej w „Sztandarze Ludowym“ napiszesz. Każdy chłop ma wolny wstęp na naszą trybunę ludową; każdy ten, który jest światły i dla dobra ogółu myśli.

CZYTAJCIE UWAŻNIE, CO DZIŚ Z NASZEJ TRYBUNY MÓWIĄ WASI BRACIA:

Obywatele Jan Zarzycki, Wojciech Bąk, Stanisław Barański i inni podpisani ze wsi Brzozowice żądają miejsca w naszej „Wolnej Trybunie“. Chętnie im go udzielamy i innych do pójścia za ich przykładem zachęcamy.

Szanowna Redakcjo!

Że wszystkich stron polski dają się listy chłopskie w naszej kochanej gazecie „Sztandarze Ludowym“ więc i my gospodarze wsi Borowice postanowiliśmy także choć parę słów skreślić żeby inni gospodarze wiedzieli że i my tu żyjemy i stękamy pod tą wsiową niedolą.

Od żadnych ciężarów które rzeczywiście są potrzebne dla polepszenia bytu naszej ukochanej ojczyzny, lub na zapewnienienie jej bezpieczeństwa nie uchylamy się. Rozumiemy dobrze potrzebę podatków, bez których żadne państwo istnieć nie może, ale żądamy od rządu i Sejmu, aby miał na uwadze ciężkie i krytyczne położenie gospodarzy po wsiach, a przeważnie w tym roku, bo przecież p o w i n n i wszyscy wiedzieć jaką klęską zostaliśmy dotknięci nieurodzaju. Żądamy jednak zaniechania wszelkich wydatków bez których można się narazie obejść, jak ogromne koszta utrzymania urzędników, z którychby śmiało można połowę zwolnić.

Natomiast rząd powinien przystąpić za te pieniądze do budowy kolei, której nam tak potrzeba, co by wpłynęło na poprawę bytu na wsi, bo dziś to nie można grosza groszem dogonić, a panowie urzędnicy i posłowie przecież nie pomyślą sobie tego że to jest świętą prawdą tylko ty chłopie pracuj, jak koń, a sam bez koszuli chódź.

Chłopi z powiatu Kałusz wyrażają swoje uznanie posłom Związku Chłopskiego, a pełne pogardy otępienie zaprzańcom ludowym Witosowi i jego klice, która chce na powrozie chłopa do obszarnika prowadzić, to piszą Michał Serwacki, Jan Ordyk, Adam Nieradka, Wincenty Dufat, Wojciech Rebisz i wielu innych, których nazwisk dla braku miejsca nie dajemy.

W imieniu całego powiatu oświaczamy oddając cześć, honor i sławę posłom ob. Brylowi, Pawłowskiemu i innym co odstąpili od kliki szachrajskiej Witosa, która przefrymarczyła sprawę ludową i chce rozszarpać i przegeszeftować Polskę.

Jednak choć mała część znalazła się że plunęła im w oczy i pracuje dla dobra ludu, chroniąc go o ile mogą, cześć im i sława za to, a zdrajcom na „pohybel“.

Jednak z powiatu Kałuskiego chłopi proszą o łaska-

wą pamięć posłów, aby kiedy i tu przybyli podnieść ducha. „Witos" u nas szczęścia próbował ale nikt z chłopów przybyć nie chciał, tylko księża, urzędnicy i za zaproszeniami niektóre jego fagasy brawo mu bili ale zaco?? Targowski poseł niema twarzy, pokazać się tu swoim wyborcom. Co do dyskutowania nad projektem, czy należy Sejm rozwiązać, uchwalono jednogłośne żądanie rozwiązania Sejmu.

1. W razie przeciwnym jeżeliby dobry skutek był, a nie ze szkodą dla ludności to posłowie mogliby mandaty złożyć.

2. Na fundusz wyborczy należałoby już obecnie zacząć zbierać.

3. Rzeczywiście na czasie jest tworzyć po wsiach komitety porozumiewawcze, lecz komitety z ludzi zaufanych. Żydzi już to tworzą u siebie.

4. Starych posłów należy wybierać, ale tylko tych co od stronnictwa Piasta odstąpili, i dobrze działają jak obywatele Bryl, Pawłowski i innni.

5. Na miejsce niedołęgów, szachrajów, cyganów, pasibrzuchów wybrać ludzi z charakterem i głową, i żeby się wykazali że życie ich było nieskazitelne i uczciwe.

6. Zaś ci posłowie co stoją z Witosem na usługach obszarników, to nie powinni być wybierani i strzedz się trzeba, aby który nie wślizgnął się, bo zarazi jak parszywa owca całą trzodę.

Po za tym nasuwa się uwaga że jeżeli ościenne państwa, jak Romunja, Czechy, Austrja i inne wydalają ze wszystkich krajów polaków to w naszym polskim kraju zamiast się mieścić przybyli z innych krajów nasi rodacy, najprzedniejsze miejsca jak gorzelnicy, piwowarzy, majstrowie i t. p. zajmują posady czechy i niemcy, tak że nasi rodacy z głodu formalnie giną.

Tartaki żydowskie w Broszniowie pow. Dollno, Zawój pow. Kałusz są zapełnione czechami i niemcami.

Co do wydalania polaków z innych krajów to polski Rząd przyjmuje ten fakt potulnie jak owieczki nie dbając o nich jak i o biedne sieroty i wdowy po poległych, ginące z głodu.

Ob. Tomasz Frąk zabiera głos w sprawie jednolitego frontu chłopskiego i koni cznych refo m. A co będzie zapytujemy jeżeli do połączenia stronnictw ludowych od góry nie dojdzie? Wszak już szósty rok o zjednoczeniu ludowym się mówi, a u góry jeno większe zatargi, a kłótnie. Nie wiemy czy się kiedy doczekamy aby przewódcy sami sw ich ambicji się pozbyli. Na to potrzeba głosu ludu, który doprowadzony do rozpaczy rozdarciem na zwalczające się obozy musi krzyknąć.—Zgody! Zgody chcemy i połączenia.

Gdy zajrzemy głębiej w stosunki naszego społeczeństwa, to jasno się przekonamy, że nam brak, dla dobra naszego narodu jednolitego frontu i jednolitej myśli ludowej, a tego nie mamy, bo nam brak tej silnej organizacji, i sami chłopi nieraz jedni drugich zwalczają.

Jednolity front chłopski, to jedna myśl, to mur któregoby żadna moc nie zdobyła, to siła któraby stawiała śmiało czoło wszelkiej nawale złego, jakie zwarzy swemi szponami chjeno-piastowska polityka. Dla tego też wyobrażam sobie w chłopskiej myśli, że jest konieczna potrzeba tworzyć front chłopski czysto-demokratyczny, ale ten front musi mieć siłę organizacyjną, siłę masy ludowej i ta siła musi mieć posłuch wojskowy. Ta machina, która wprowadza w ruch, pomniejsze części—to posłuch.

Chcąc mieć front jednolity, to koniecznie potrzeba rozwiązać obecny Sejm, a tego uczynić nie może jednostka, tylko potężny głos ludu. Sejm obecny zamiast pracować dla społeczeństwa, to swoim niedołęstwem i nieudolnością doprowadza kraj do ruiny, a Senat w państwie demokratycznem, jest wogóle niepotrzebny.

Chcąc mieć front jednolity i silny, potrzeba żeby dotychczasowe partje i partyjki mogły się porozumieć. Rzecz zdawałoby się prosta do wykonania, niech się porozumią, prezesi klubów pomiędzy sobą i gdy już przewódcy porozumieją się to wówczas niech zawiadomią o tem swoich zwolenników i zapytają się, jak oni się zapatrują na połączenie, żeby naród mógł, od wschodu do zachodu, dobrze i jasno tę sprawę zrozumieć i zwartą masą stanąć przy jednolitym froncie ludowym.

Witosowi temu zdrajcy ludu ufać nie można, bo gdyby Witos miał się znajdować w obozie ludowym, to cała praca byłaby naprożno, jak to już miało miejsce w Sejmie poprzednim. Nietylko w Sejmie, ale i poza Sejmem, ten człowiek szkodzi ludowi, a win takich jak Dojlidy i dobra Żywieckie, na dwudziestu skórach by nie spisał, czego lud mądry darować nie może, bo ta ziemia zlana krwią i potem chłopskim, woła o pomstę do Boga. Czy to nie hańba? Setki inwalidów niema dziś ani kawałka ziemi, a niemcowi daje się jako podarunek tysiące morgów, dlatego, że nosi nazwisko Habsburga.

Witosa należy odsunąć raz na zawsze od ruchu ludowego, a jeżeli w jego grupie znajdują się ludzie, którym można zaufać, to i owszem, można ich przyjąć.

Program jednolitego frontu powinien być jasny i każdemu zrozumiały, dla każdego dogodny.

Nie wiem czy nie będę podlegał krytyce, jako samouk i chłop z pod słomianej strzechy, lecz to jest z wolnej trybuny mowa, więc wolno każdemu zabierać swój głos. Krótki mój program:

Ziemia dla ludu. Władza dla ludu. Wiedza dla ludu.

Precz z obecnym Sejmem, precz z nierobami, żądamy nowych wyborów, żądamy zniesienia Senatu, aby ten nam ustaw nie koślawił.

Zaprowadzić reformy społeczne, zredukować do połowy urzędników, otworzyć granice dla wywozu jak i przywozu, przeprowadzić ustawę o reformie rolnej.

Stanowczo oddzielić kościół od państwa, bo ten tylko trzyma lud pod strachem grzechów i piekła w ciemnocie.

Zakładać jaknajwięcej szkół powszechnych i czytelni.

Sprawy najpilniejsze, to rozwiązanie obecnego Sejmu i rozpisanie nowych wyborów, oraz jaknajprędsze uchwalenie samorządu gminnego, zaprowadzenie jednej administracji, udzielanie biednej rolniczej ludności kredytów długoterminowych.

Nie wiem czy moje myśli wszystkim przypadną do smaku, ale jako szczery chłop, który i Ojczyznę i lud swój bratni kocha, pragnąłbym Jej i wszystkich dobra. Jeżeli tak dalej pójdzie jak obecnie, to zmarnujemy dużo sił narodu, a opanowani przez większość endecko-piastową pójdziemy w niewolę dworu, plebana i szynku.

Tomasz Frąk.

Dosyć mamy kłótni posłów! Dosyć szerzenia waśni, skutki tej polityki stronnictw to nędza, to poniewieranie chłopem — to rządy księżo-pańskie!!! Dalej do jedności cały ludu polski, tam Twa siła!! Tak pisze ob. Jan Świeczak z Ciechomina Podworskiego.

Z goryczą i bólem w piersiach piszę te słowa, które dyktuje mi troska serdeczna o los rolnika. Nam dzisiaj potrzeba koniecznie jaknajwięcej głosów z wezwaniem: „Posłowie Ludowi wszystkich Klubów połączcie się w jedno olbrzymie Stronnictwo Ludowe i wytwórzcie jeden wspólny front, jedną kuźnicę, w której wykuje się lepszy los nam wszystkim!"

Wtedy będziemy mieć stanowczą większość przy wyborach. Jak dla człowieka zdrowego szkodliwy jest jeden z organów zarażony jakąś chorobą, tak dla całego społeczeństwa i państwa, złym jest bezwład obecnego Sejmu! Tylko skutkiem rozbicia na grupki przedstawicieli ludowych, rolnik jest bez opieki, bo traci powoli swą spójność i nie wie gdzie i do kogo się udać?! Wszelkie hasła o reformach społecznych, przy ciągłych kłótniach posłów ludowych są frazesami! Trzeba koniecznie stworzyć front

ludowy, wraz z inteligencją pracującą. Sejm obecny źle się zapisał dla rolnika, który powoli kona i nie daj Boże! ale chyba niedługo skona pod brzemieniem ciężarów nakładanych na niego. Brak wszelkiego kredytu i wielkie obciążenie podatkowe dopełnia miary tych nieszczęść! Nędza tu u na świelka! Wy Sz. posłowie piszecie czasami o niedoli rolnika, ale w braku mocniejszych argumentów, nie dużo nam to pomaga.

Z różnych objawów wielce dla nas niepomyślnych, mamy wrażenie, że sprawiedliwość dla ludu umarła. Dla ośmiu gmin w naszym powiecie odbyły się nowe wybory na wójtów, a czy te wybory były przeprowadzone z wolą ludności, to nikogo nie obchodzi? „Miałeś chamie złoty róg“. Były wypadki, że kandydat otrzymał większość głosów, ale nie był zatwierdzony, albowiem był lewicowy! I my mamy odwagą mówić, że żyjemy w państwie demokratycznem. Tego chyba niema w najkonserwatywniejszym kraju. Nie podobał się panu staroście nos kandydata i nie zatwierdził. Do tego dochodzą rządy nie oparte na ludowej większości.

Albo wybory ławników do Sądu pokoju. Zatwierdzono znowu tych, którzy byli na ostatniem miejscu, a tajemnica tego w tym, że zatwierdzeni na ławników głosowali na 8-kę i mają opinję „prawomyślnych“. Tych zaś, którzy byli na pierwszem miejscu, którzy otrzymali wszystkie głosy bez jednego sprzeciwu w gminie, tych nie zatwierdzono, bo nie mieli za sobą opinji księży i dziedziców, byli bowiem lewicowi. Więc cóż w rezultacie: Konstytucję mamy, ale na papierze! „Wolno w Polsce, jak kto chce“. Rząd, urzędnicy robią jak im się podoba, samowola ich odbija się bolesnem echem na nas, oświaty brak, reform nie widać. Naszem hasłem powinno być dzisiaj: Niech żyje jednolity, silny obóz ludowy! Sejm stanowczo winien się rozwiązać.

Posłowie ludowi! W imię dobra ogólnego, bacząc na ciężki kryzys, jaki przeżywamy, porozumcie się w waszych zarządach i klubach, okażcie tę naszą ludową moc!

Nas jest dużo! brak tylko łączności i jedności. Wprawdzie łączność ta tkwi w nas jeno u góry są żarcia a waśnie; nie możemy tego zrozumieć, że przecież interesy drobnego rolnika, bezrolnego i pracującego inteligenta są jednakie. Chcemy przy wspólnym warsztacie, któremu na imię — Ojczyzna pracować ku Jej chwale!

Ludu Polski! Ty który przelewałeś krew na polach Racławic, któryś potem, krwią i łzami swemi oblał każdy szmat tej ziemi i nie opuściłeś Jej w złej czy dobrej doli. **Obudź się!!**

Pomnij na nawałę bolszewicką, gdyś kłam zadał tym wszystkim, którzy posądzali Cię o wrogie zamiary pomnij, że krwią Twoją szafowano hojnie i Tyś był hojny. Masz prawo być dumny, więc bądź i rozumny, odrzuć jak plewy niechęć, łącz się w jeden wspólny obóz, bo tam Twa siła i moc!

Jan Świeczak.

Gmina Kielanówka nie ustaje w zabiegach o organizowanie ruchu ludowego. Uchwały ludności tej gminy na ich żądanie podajemy.

Zgromadzeni mieszkańcy gminy Kielanówki po dłuższej pogawędce na temat organizacji Związku Chłopskiego, uznając, że tylko w organizacji siła i że tylko wspólnemi siłami można sobie lepszy byt wywalczyć, przystąpili do zorganizowania Związku Chłopskiego, do której to organizacji zapisało się 114 obywateli i obywatelek na członków, oprócz Koła Młodzieży, które ze zrozumieniem rzeczy solidarnie w liczbie 30 przystąpiło do organizacji Związku Chłopskiego, by wspólnie pracować nad polepszeniem doli chłopskiej. Następnie wybrano Zarząd i uchwalono jednogłośnie szereg rezolucji, a to: 1) Domagamy się przywrócenia do armji Marszałka Józefa Piłsudskiego. 2) Domagamy się przeprowadzenia ustawy o reformie rolnej, oraz upaństwowienia wielkich obszarów leśnych. 3) Domagamy się sprawiedliwego rozłożenia podatków. 4) Domagamy się otwarcia granic na wywóz produktów rolnych oraz zniesienia cła na wywóz produktów przemysłowo - rolniczych. 5) Domagamy się szybkiej pomocy rolnej oraz otwarcia długoterminowych pożyczek dla drobnych rolników na podniesienie gospodarstw rolnych. 6) Domagamy się poprawy dróg kosztem państwa nie jedynie kosztem drobnego rolnika. 7) Domagamy się zniżenia stawek asekuracyjnych. 8) **Domagamy się rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów.** i zniesienia Senatu. 9) Domagamy się uchwalenia ustaw gminnych i ustanowienia gmin jednowioskowych. 10) Domagamy się zjednoczenia ruchu ludowego pod standarem „Związku Chłopskiego“.

W dniu 14 marca na zgromadzeniu chłonków Zw. Chłopskiego przyszło do nowych wyborów zarządu, w skład którego weszli jako przewodniczący: ob. Jan Sołtys, zast. przewodn. Wojciech Rzepka, sekretarz: Franciszek Deręgowski, skarbnik: Stanisław Pietrucha, członkowie zarządu: Wojciech Gubernat, Stanisław Błażej, Józef Szarek, deleci: Stanisław Liput i Mikołaj Rączy.

Precz z przybłędami w ruchu ludowym!

Stary działacz ludowy ob. Jan Sadowski z pow. Błońskiego piętnuje rozbijacką robotę pos Rudzińskiego i jego kliki. Hańba rozbijaczom! Precz z nimi z „Wyzwolenia“. Trzeba „Wyzwolenie“ z tych różnych przybłędów w ruchu ludowym, jak Bagiński, Rudziński i inni oczyścić. Niech żyje jednolity front chłopski! Niech żyją nowe wybory!

Coraz więcej jest w Sejmie obecnem partji i partyjek, dlatego Sejm mało się interesuje sprawami swych wyborców. Zamiast przeprowadzać te ustawy, które najbardziej są dziś potrzebne ludowi wiejskiemu, posłowie rozdzieleni na różne partyjki kłócą się pomiędzy sobą, a Lud czeka z niecierpliwością ustaw, Lud jest cierpliwy, ale i cierpliwość ma swoje granicę. Wiedzcie panowie posłowie, Wy, co odpychacie rękę zasłużonego klubu Związku Chłopskiego od zgody, od tej solidarności, której pragnie każdy wasz wyborca i światły ludowiec, że widoków z waszej pracy nie widzi lud wcale, a tylko coraz gorsza nędza zagląda chłopu w oczy przez waszę — ambicyjki osobiste. My, chłopi, w gminie Radziejowice, pragniemy, jak i chłopi w całej Polsce, ogólnego zjednoczenia się ruchu ludowego **w jedną silną i potężną rodzinę chłopską** abyście tam u góry, zjednali i stworzyli ten wielki klub chłopski. Wówczas dopiero, jesteśmy przekonani, że głos chłopski byłby ważny i roztrzygający. Tymczasem dzieje się inaczej. Są u nas w „Wyzwoleniu“ przywódcy, którzy się mianują chłopskiemi **obrońcami**, a w rzeczywistości są **rozbijaczami siły ludowej**. Jechaliśmy na kongres „Wyzwolenia“ i „**Jedności Ludowej**“ **do Warszawy**, jechaliśmy z tą myślą, że te stronnictwa ludowę, które są do sieb e zbliżone i nie różnią się ich poglądy polityczne, złączymy w jedną **rodzinę ludową**. U naszych przywódców klubowych z „Wyzwolenia“ są pewne ambicyjki, które nie chcą tego jednolitego frontu chłopskiego, którym zależy, by chłop nie miał siły i nie skupiał się **w jedną gromadę**. Zależy **posłom Rudzińskiemu, Woźnickiemu i innym** aby ruch ludowy był rozbity, aby się na wiecach mówiło, że nędza i bieda na wsi, ale cóż my zrobimy, kiedy nas posłów jest zaledwie 50 na 444.

Nie panowie posłowie Rudziński i inni rozbijacze!

Wam zależy aby chłop był rozbity, nie wierzymy, żeby wam leżała siła chłopska na sercu.

Jeżeli dalej będą posłowie Rudzińscy, Woźniccy i inni tak gnębić ruch ludowy, jak postąpili na kongres e, to lepszej doli spodziewać się nie możemy. P. Woźnicki powiedział w swem przemówieniu, że „Wyzwolenie" było czyste i nieskalane jak kryształ tak długo, póki nie połączyło się ze stronnictwem Dąbskiego. Więc **Dąbski splamił klub „Wyzwolenia"** dlatego, że się przyczynił **do ruchu ludowego, że porzucił klub zdradziecki Piastowców i nie poszedł do klubu obszarniczo-klerykalnego!?**

Podłe kłamstwo, p. Woźnicki! Tak się nie buduje frontu ludowego! Nie dość, że nie znacie potrzeb i bolączek wsi — jeszcze rozbijacie ruch ludowy. Hańba wam! Kiedy był u u steru rządów p Witos—ludowi wiejskiemu i robotnikowi straszna krzywda się działa a ustąpić Witos nie chciał. Trzeba było wystąpienia tych kilkunastu posłów z Plutą i Cieplakiem na czele z klubu Piasta, by zmora rządów **poszła precz!**

Tych bardzo zasłużonych posłów, którzy pragną jedności i chcą stworzyć wielką rodzinę chłopską, odpychacie i szkalujecie w oczach społeczeństwa za to, że wystąpiła z taką odwagą o rozwiązanie obecnego Sejmu! My potrafimy dziś ocenić, kto jest co wart. Panów Rudzińskich i innych, którzy rozbijają i nie dopuszczają do solidarności uważamy za **rozbijaczy ruchu ludowego!** Nie Nie zapomnimy wam tego przy nowych wyborach—bądźcie pewni. Nie pokazujcie się więcej w nasze strony, bo będzie z wami źle.

Jan Sadowski z Bud Nowych

Do wszystkich posłów lewicowych w Sejmie i Senacie tak ludowych jak i robotniczych — Wezwanie.

Hej, panowie posłowie, prosimy, błagamy
Rozwiążcież już raz ten Sejm! wołamy, żądamy...
A może nie możecie? to **złóżcie mandaty...**
Niech bez Was reszta radzi... przyjdzie dzień zapłaty..
Nadejdą.. muszą nadejść wszak nowe wybory...
Przepędzimy endeków i piastów za bory...
Wybierzemy swych ludzi... będą przewodzili...
Przeplewim i z lewicy tych, co zawinili...
A wtedy już Sejm chłopski na Wiejskiej zasiędzie,
I w kochanej Ojczyźnie wszystkim dobrze będzie.

Michał Kossowski.

Jak to gazety „Piastowe" piania kogucie na cześć pana Witosa wyśpiewują?

Co ty chłopie na to?

Że „Piast" zupełnie poszedł na służbę obszarnictwa, kleru i biurokracji, to o tym chyba wie najmniej uświadomiony ludowiec. Dziesiątki i setki listów otrzymywanych przez redakcję „Sztandaru" zawierają, jeno słowa potępienia i pomsty za zdradę ludu, wyprowadzenie olbrzymiej większości wyborców „1" w pole wskazują wyraźnie, że świadomość własnego interesu nauczyła chłopa należytego oceniania tych, którzy najżywotniejsze sprawy ludu stale zdradzają.

Wieś i chłop swój sąd o „Witosie" już wydali! To też śmiech lub oburzenie na bezmiar głupoty ludzkiej porywa, gdy się do ręki weźmie którekolwiek piśmidło wydawane za pieniądze piastowych obszarników i geszefciarzy.

Te pismaki na gwałt, wbrew temu co głośnym echem po całej Polsce się rozchodzi, chcą „Witosa" robić „królem chłopa i mężem i opiekuńczym ludu", pisząc w ten sposób:

„Wyrażamy słowa głębokiej czci, uznania i przywiązania do osoby p. Prezesa Witosa i zaufanie do jego tak owocnej pracy. Lud polski na moment nie wierzył oszczercom, trwał ! trwać będzie na raz obranem stanowisku i będzie kroczył drogą jaką mu wskazał jego Przewódca p. Prezes Witos. Mylą się ci, którzy myślą, iż bałamuceniem opinji będą mogli pozyskać masy Lud wie dobrze gdzie prawda.

Prezes Witos niech żyje! Niech nie ustaje w pracy i w walce przeciwko tym, którzy naród i lud polski fałszywymi hasłami prowadzą w niewolę".

Czyj to ma być głos? Czyją opinją chce się tu fałszować?

Czy tego chłopa którego interes zdradza się na każdym kroku: dość wspomnieć ostatnie rozprawy nad „konkordatem", ustawą o reformie rolnej, dość wskazać na stanowisko w sprawach kresowych, gdzie klub piastowy wespół z obszarniczą prawicą głosował przeciw wszystkim wnioskom stronnictw chłopskich. A może te słowa wdzięczności mają płynąć za wprowadzanie pluralnych wyborów do gminy wiejskiej? Za dzielenie masy chłopskiej na różne stany w zależności ile głosów chce komu pan Wttos przyznaczyć!!

Chłopie! na twoją nędzę, na zaniedbanie twoich praw, na oddanie cię na łup samowoli urzędniczej i policyjnej — ty jedną masz radę dawaną przez pismaków piastowych, winieneś pokłony bić przed tym, który po twoim grzbiecie i twemi rękami wyniesiony sięga po dygnitarstwa, władze, zaszczyty, majątek, to jeno mając przed swemi oczyma, a losem twoim i twą nędzą jeno targ chce robić. Nie panowie ze „Sprawy ludowej" (źle będzie ta sprawa ludowa wyglądać, gdyby ją tylko taka „Sprawa" broniła) wasze piania kogucie nic już nie pomogą, wasze przekręcanie, jak kota do góry nogami, faktów które się same do oczu cisną, gdybyście tylko chcieli je zobaczyć, nie sfałszują już głosu ludu!

Tak, panowie! — **„my a się ci, którzy myślą iż bałamuceniem opinji będą mogli pozyskać masy"**, — weźcie te słowa do siebie i precz z waszemi brudnemi rękami od ludu chłopskiego. — Lud ma dla was jedno tylko słowo— precz!!!

Ignacy Poręba

W numerze 66 z 20 marca b. r. „Kurjera Powszechnego" wydawanego w Lesznie na ostatniej stronie widzimy żywcem przedrukowane hasła i wezwania do chłopa, których kuźnicą jest „Sztandar Ludowy". Nic nie mamy przeciw temu aby pismo o demokratycznym i radykalnym kierunku za jakie się podaje „Kurjer" broń kutą w naszej kuźnicy podnosiło śmiało na ziemiach dotychczasowych folwarków endeckich (w poznańskim) jedynie utarty i przyjęty przez prasę zwyczaj nakazywałby „Kurjerowi" podawanie źródeł przedruku popularnych dziś haseł. Sądzimy że na przyszłość Redakcja „Kurjera" omyłkę swą sprostuje.

Chłopy!

Chjena z Witosem kują zamach na równość prawa wyborczego w gminach. Co wy na to? Musicie protestować mocno i głośno!

Najważniejszą komórką w organiźmie państwowym jest gmina.

Czytajcie, co o tej komórce piszą światli ludowcy!

Samorząd gminny to pierwsza komórka organizmu społecznego jakim jest państwo, stąd też wypływa konieczność należytego urządzenia i zorganizowania gminy, aby komórka ta należycie funkcjonowała a nie wprawiała całego organizmu społecznego w stan rozstroju: przez błędne, powierzchowne nie liczące się z potrzebami ludności założenie.

Samorząd to szkoła najlepsza dla przygotowania ludzi do pracy: na polu społecznym, politycznym, kulturalnym i t. d.

W gminie poszczególny obywatel nabywa pojmowania zagadnień życia społecznego, w gminie skupi się już dla ostatecznego przeobrażenia w czyn, wiele ustaw i rozporządzeń—gmina i tylko gmina jest w stanie, z ludzi poświęconych swemu zawodowi — rolnictwu w prędkim stosunkowo czasie, wyrobić światłego obywatela przygotowanego do udziału w szerszym życiu politycznym i społecznym.

Ale jak powiadam jedynie dobrze zorganizowana należycie funkcjonująca, oparta w pierwszym rzędzie na faktycznym samorządzie gmina jest w stanie sprostać tym zadaniom. Gmina rządzona biurokratycznie przez władze administracyjne, za pośrednictwem „gminnych gryzipiórków“, gmina której zakres działania jest zbyt szczupły obcięty przez ustawę, ta gmina nie spełni swego społecznego zadania, a jako najniższy organ administracyjny będzie funkcjonować słabo stale kulejąc.

Ciała ustawodawcze obecnie rozpatrują i następnie uchwalą ustawę o samorządzie gminnym, czy ustawa ta będzie dobrą czy złą, czy zaspokoi ona potrzeby drobnego rolnika, czy będzie w stanie skutecznie opierać się zakusom administracji państwowej do zmechanizowania jej czynności i zejścia do roli organu pomocniczego? To wszystko naturalnie w ciągu najbliższych lat istnienia nowej ustawy zobaczymy i należycie ocenimy, ale to, że dziś przez własne lenistwo czy nieświadomość lub niedbalstwo nie będziemy się starali wpłynąć na rozwiązanie tych zagadnień w duchu potrzeb wsi, to **poczytane zupełnie słusznie będzie za naszą własną winę.**

Dlatego też „Sztandar Ludowy“ otworzył w swoim czasie miejsce dla spraw gminnych na swoich łamach. Nie wolno żadnemu działaczowi samorządowemu lekceważyć sobie możności wypowiedzenia się na łamach, „Sztandaru“ w sprawie ustroju gminnego. Najważniejsze zagadnienia to ustrój gminy: zbiorowy lub jednostkowy, wybór i zakres działania jej władz: wójta, rady gminnej, stosunek do samorządu powiatowego i do administracji państwowej. Te zagadnienia poruszyliśmy i na nie dajemy w odpowiedzi listy naszych czytelników.

Rady gminne zabierają w sprawie swego ustroju głos. Uchwała Rady Gminnej gminy Kocudza.

Do
Administracji Gazety „Sztandar Ludowy“
w Lublinie.

Uprasza się o umieszczenie na łamach tamt. pisma powziętej rezolucji Członków Rady Gminnej gminy Kocudza w sprawie gmin zbiorowych, a mianowicie:

Członkowie Rady Gminnej, gminy Kocudza, pow. Biłgorajskiego w osobach: Wawrzyńca Papierza, Jana Myszaka, Jana Kapronia, Tomasza Dyjacha, Walentego Stręciwilka, Józefa Marchewki, Stanisława Sirki, Kazimierza Sochy, Józefa Gumienika i Michała Swisia, w dniu 3 marca 1925 r. pod przewodnictwem wójta gminy Pawła Dyjacha na posiedzeniu swoim powzięli następującą rezolucję:

1) gmina powinna być zbiorowa i prowadzona tak jak dotychczas w Kongresówce;

2) wójt gminy winien być z wyboru;

3) prawo głosu przy wyborach wójta, członków rad gminnych i sejmików powiatowych winni mieć wszyscy mieszkańcy gminy ukończywszy 21 rok życia bez względu na płeć;

4) wójta gminy powinno wybierać ogólne zebranie.

Wójt gminy:
(podpis nieczytelny)

Gmina Wysokie podaje do wiadomości swoją uchwałę.

WYCIĄG

z protokułu Nr. 3 posiedzenia Rady Gminnej, gminy Wysokie pow. Krasnostawskiego

Wysokie, dnia 26/.I 25 r.

Rada gminna jednogłośnie i kategorycznie protestuje przeciwko zorganizowaniu, względnie urządzeniu gmin jednostkowych t. j. na wzór Galicyjski, natomiast jest za gminą zbiorową jak dotychczas, która więcej może zrobić dla kraju od gminy pojedyńczej—wioskowej i mniej ponosi wydatków wzgl. ofiar.

Za zgodność z oryginałem
Przewodniczący Rady Gminnej
Wójt gminy Wysokie.

Rada gminna gminy Bełżyce w trosce o rozwój działalności społecznej i kulturalnej gminy — żąda gminy zbiorowej.

Nawiązując do protestu ogólnego zgromadzenia gminnego z d. 25 lutego r. b. przeciwko dostosowaniu projektu ustawy o gminie wiejskiej do gminy jednowioskowej, Rada gminna jednomyślnie podkreśla zaniepokojenie ludności z powodu takiego projektu.

Nowość ta wprowadzona w tutajszych gminach wywołałaby skutki fatalne, bo znalazłyby się wioski nie mogące własnemi siłami utrzymać szkół, a nawet opłacić kosztów leczenia swoich członków, nie mówiąc już o straży pożarnej i budowie dróg. Przewidywania, że gromady wioskowe doceniające dodatnie skutki istnienia związku jakim jest obecna gmina zbiorowa, nie rozczłonkowałyby się — zawiodłyby; przekonywa nas o tem nierzadkie sarkanie niektórych całych gromad na obciążenie ich wydatkiem na utrzymanie istniejących po za ich granicami gminnych zakładów dobra publicznego jako to: straży pożarnej, łaźni, szkoły powszechnej wyższego typu i t. p. Oczywiście gdyby takie gromady (a byłoby ich niestety sporo) odmówiły ponoszenia części kosztów utrzymania tych zakładów, takowe trzebaby zlikwidować, bo jedna wioska w której się znajdują nie mogłaby ich utrzymać.

Rozczłonkowanie gmin zbiorowych przewidująca ludność uważa za tak szkodliwe, jak szkodliwem byłoby paraliżowanie usiłowań tworzenia kooperatyw i wszelkich związków mających na celu oszczędność, rozwój i postęp; zamiast rozpraszać, należy skupiać i jednoczyć się aby wspólnemi siłami tworzyć to, czego w pojedynkę stworzyć nie można

Ponieważ pojedyńcze głosy w tej ważnej sprawie mogą przebrzmieć bez echa, przeto Rada gminna propo-



Rycina przedstawia kandydatow na prezydenta Niemiec, którego wybory odbyły się w ubiegłą niedzielę. Od lewej strony licząc są to: Dr. Gessler, dr. Marx, dr. Jarres, dr. Luther, dr. Braun i minister Stegerwald. W chwili, kiedy piszemy te słowa, rezultat wyborów jeszcze nie wiadomy, ale niestety, najwięcej szans ma: ten trzeci od lewej strony dr. Jarres, jest on kandydatem nacjonalistycznych Niemiec. Idzie do wyborów z hasłami odwetu i zmiany granic, ustalonych traktatem pokojowym w Wersalu. W razie wyboru jego na prezydenta jasnem się stanie, że większość niemców, nie bacząc na skutki dąży do zerwania tego traktatu, a wówczas znowu rozpęta się nad Europą zawierucha wojenna tylko jeszcze bardziej groźna i mordercza jak poprzednia.

Dwaj następni z kolei to najpoważniejsi inni kandydaci Dr. Luther — obecny mąż stanu republikańskich Niemiec i Dr. Braun kandydat socjal demokratów. Musimy zaznaczyć że w Niemczech wyboru prezydenta dokonywuje cały naród, a nie ciała ustawodawcze, jak u nas, a więc prezydent niemiecki nie będzie, jak to często się spotyka w innych krajach, wypadkiem ugody między partjami lecz faktycznym człowiekiem zaufania większości narodu. System ten i u nas chciała lewica do konstytucji wprowadzić, ale niedopuścili do tego endecy, obawiając się, że cały naród w swej ogromnej większości chłopskiej, głosowałby na takiego kandydata, któryby się cieszył miłością ludu.

nuje naczelnym organizacjom samorządowym zorganizowanie zjazdu przedstawicieli Rad gminnych b. zaboru rosyjskiego i działaczy samorządowych celem wypowiedzenia się w tej sprawie i w razie urządzenia takiego zjazdu, deleguje ze swojego grona radnych p. p. Wawrzyńca Butryna i Wojciecha Wojtaszko.

Głos radnych gminy Krynica. Gmina zbiorowa ułatwi utrzymanie szkolnictwa i nadzór nad niem. Gmina jednostkowa to znów nowa czereda urzędników.

My radni gminy Krynice uchwalamy i dajemy odpowiedź na 4 pytania zamieszczone w „Sztandarze“.

1) Gminy żądamy zbiorowej, z powodu tego, że takiej utrzymanie szkolnictwa i kancelarji gminy jest daleko łatwiejsze, niż gminom jednostkowym. Urzędników mamy obecnie i tak dosyć, a tym sposobem jeszcze więcej byśmy ich powiększyli;

2) wójt powinien być z wyboru;

3) wójt ma być wybierany przez zbiorowe zebrania, a wybierający powinien mieć 24 lat.

Na stanowisko wójta powinien być wybierany człowiek możliwie z wykształceniem i posiadający swoją własność.

Wynagrodzenie wójta powinno być wyznaczone przez Radę Gminną.

4) wybory do sejmiku powinny być przeprowadzane przez Radę Gminną, a nie przez zbiorowe wybory.

Do rad sejmowych nie powinni wchodzić wójci, a to dla tego, że są zbyt zależni od starosty, a wobec tego ustępują jego żądaniom **Michał Palonka, Jan Mierzwa, Jan Sachajko, Jan Baran** i inni.

Na zakończenie głosów za gminą zbiorową dajemy list ob. Dąbka Józefa z Czernicy, który porusza system wyboru wójta w tajnym głosowaniu.

Wyczytałem w „Sztandarze Ludowym“ dużo ciekawych rzeczy, a szczególnie zastanowiłem się głęboko nad pytaniem: „co chłop myśli o samorządach gminnych i ich ustroju“. Obecnie zamieszczam swoje zapatrywanie na powyższe: W naszej kongresówce gminy winne być zbiorowe z kilkunastu wiosek, ponieważ te są w większości małe, gdyż nie przekraczają 40-tu gospodarzy. Przy gminach jednostkowych byłby duży wydatek na administrację, którego te małe wioski nie pokryłyby. Wybory na wójtów winny się odbywać co 3 lub 4 lata i przez ogólne głosowanie t. j. całej gromady gminnej lecz głosowanie winno być tajne.

Przed rozpoczęciem głosowania uczestnicy wyborów winni wystawić na listę wyborczą kilku kandydatów, wybór wójta przechodzi większością głosów.

Kandydaci na wójta, którzy maja być wystawieni na listę wyborczą, winni przynajmniej mieć wykształcenie powszechne t. j. cztery działania, i poprawnie władać językiem polskim w mowie i piśmie.

Zaś jak gazeta dodaje o mianowaniu wójtów przez Starcstwa jest to niemożliwe do przyjęcia, bo na takie stanowiska wchodziliby ludzie z protekcji.

Dąbek Józef.

Związek Chłopski gminy Harklowa żąda: gminy jednostkowej, wyboru wójta na ogólnym zebraniu.

Z inicjatywy „Związku Chłopskiego" odbyło się, zgromadzenie mieszkańców gminy Harklowa, powiat Jasło, w sprawie 4-ch pytań „Sztandaru Ludowego", dotyczących samorządu gminnego.

Po ożywionej dyskusji uchwalono jednogłośnie:

Gminy mają być **jednostkowe**, jak dotychczas w Małopolsce.

Naczelnik gminy ma być z **wyboru.**

Wszyscy mieszkańcy gminy, mają prawo głosowania na naczelnika gminy i **radę gminna**, (którzy są pełnoletni i korzystają z pełni praw obywatelskich).

Naczelnika gminy, ma wybierać ogół mieszkańców, bo tylko wtenczas, zostanie wybrany ten, do którego ludność ma największe zaufanie.

Prosimy naszą odpowiedź zamieścić w „Sztandarze Ludowym".

Głos z Kongresówki za gminą jednostkową Ob. Józef Ganczak członek Rady Gminnej gminy Krasnobród tak pisze:

Uważam za konieczne aby gminy były jednostkowe z obieralnym wójtem na zebraniu gminnym. Głosować mogą wszyscy mieszkańcy gminy, którzy ukończyli lat 25.

Każda wioska wówczas powinna mieć swój własny urząd gminny w budynku gminnym.

Kancelarję gminy powinien prowadzić sam wójt, a gdyby mu to trudno przychodziło, to może pomóc nauczyciel.

Naczelnik gminy Jarocina w imieniu ludności dopomina się o gminę jednostkową.

W odpowiedzi na pytania ogłoszone w „Sztandarze Ludowym" donosimy, że gmina nasza w imieniu mieszkańców gminy Jarocin domaga się:

Żeby gminy były jednostkowe co dla ludności jest bardzo korzystne, a nie zbiorowe.

Wójt ma być wybierany, a nie mianowany.

Wszyscy mieszkańcy gminy, którzy ukończyli 21 rok życia, obojga płci mają prawo głosowania na członków Rad Gminnych i wójta, oraz sejmików powiatowych.

Wójta winna wybierać Rada Gminna.

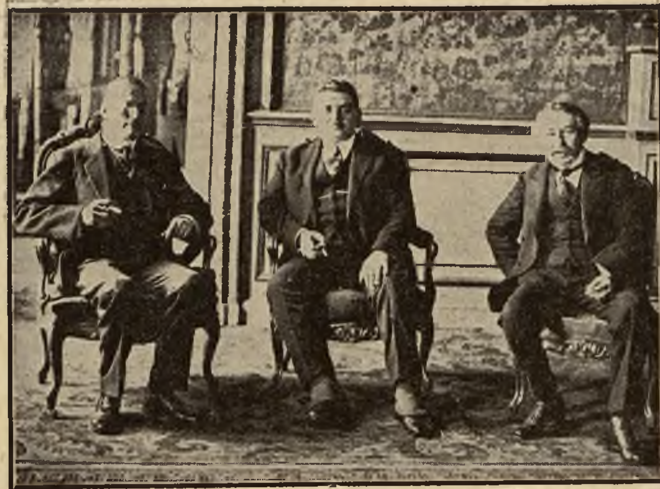
Kończąc w tym numerze sprawozdanie z listów w sprawie ustroju gminnego uważamy za konieczne zwrócić uwagę poszczególnym obywatelom, aby dla dobra sprawy podnoszonej na tem miejscu bardziej obszernie się wypowiadali ze swojemi projektami.

Konieczne jest uzasadnianie swoich poglądów zwłaszcza ze strony tych, którzy są zwolennikami gminy jednostkowej, a w praktyce się z nią już zetknęli.

Nie dość jest wyrazić pewien pogląd, ale trzeba go motywować i wyjaśniać te argumenty, które użyli przeciwnicy danego projektu. Do zabierania więc głosu w tej sprawie wzywamy Was.

Od łyczka do rzemyczka

powiedziała prawica do Witosa. Najprzód wydrzemy chłopu równe prawo głosowania w gminach, a później do SEJMU. Ludowcy! stańcie mężnie w obronie swoich praw!



Pisaliśmy w jednym z poprzednich numerów o obradach Ligi Narodów w Genewie, w sprawie tak zwanego paktu bezpieczeństwa proponowanego przez Niemcy. W sprawie tej inaczej myśli Francja, która żąda objęcia umową, nietylko innych państw sprzymierzonych z czasów wojny światowej, ale i Polski i Czechosłowacji, — a inaczej Anglja, która ze względu na chęci osłabienia sojuszu Francusko-Polskiego radaby pozostawić Polskę po za tą umową z tem, że Niemcy mieliby nawet prawo starać się przed Ligą Narodów o zmianę granic z Polską. Na obradach bardzo dużo się dyplomaci nagadali, śliny napsuli ale do niczego pewnego nie doszło, a dalsze obrady nad tym „paktem bezpieczeństwa" mają się odbywać w czasie następnej Sesji Ligi Narodów.

Rycina przedstawia taką dyplomatyczną rozmowę premjera francuskiego Herriot'a (w środku), w obecności delegata Francji do Ligi Narodów p. Brianda, (na prawo) z ministrem spraw zagranicznych Anglji Chamberlain'em (na lewo). W takich to rozmowach usiłował ten angielski minister, jak dotąd bezskutecznie, wymóc na szefie rządu francuskiego odstąpienia od stanowiska obrony interesów Polski.

Wiadomości gospodarcze.

GROCHY CUKROWE. Jarzyny te zawierają sporo białka i cukru; niezmiernie są zdrowe i posilne dla dzieci i starców, zwłaszcza z marchewką. Zielone strączki są ulubionym smakołykiem dla dzieciarni. Ususzone zielone ziarna groszku dają smaczne i posilne zupy.

FASOLE. Warzywo nadzwyczaj posilne, zdrowe i smaczne, zawiera białka. U odmian szparagowych są jadalne całe strąki; z zielonych strąków przyrządzają konserwy w maśle, albo też niedojrzałe strąki jak również i ziarno można solić na zimę w kamiennem naczyniu, biorąc na 12 litrów wody $1\frac{1}{2}$ szklanki soli. Wierzch tego naczynia nakrywa się denkiem i zalewa roztopionem masłem. Bardzo posilne i tanie przyrządza się zupy z suchych ziarn fasoli, zabielanej śmietaną. Zwłaszcza w dni postne fasola jest nieocenioną potrawą — dającą siły do pracy. Nierozumnie robi ten, kto fasolę s p r z e d a j e, a sam żywi się ziemniakami. Szczególnie ci, którzy mają mało gruntu — niech fasoli jaknajwięcej sieją. Nie trzeba jej mleć i dzielić się miarką z młynarzem.

BÓB. Jarzyna najpożywniejsza ze strączkowych, zawiera najwięcej białka. Najchętniej spożywana jest w stanie półdojrzałym, szczególnie przez żydów i anglików. Zielone ziarna są b. dobre, jako przyprawa do barszczu, czyniąc go bardzo zdrowym i posilnym. Wczesny bober doskonale płaci w pobliżu ośrodków miejskich i fabrycznych. Dojrzałe nasiona można mieć na mąkę, którą można dodawać do chleba. Po wymokniętych ziemniakach najlepiej posadzić bób — będzie jeszcze półdojrzałe ziarno.

OGÓRKI. Warzywo rzadko spotykane na wsi, głównie z powodu nieumiejętności uprawy. Kwaszone ogórki przyczyniają się do szybszego trawienia mięsnych potraw i fasoli. Zupy ogórkowe wzmacniają żołądek starców. Tylko wczesne i późne przynoszą pokaźne zyski, szczególnie, gdy nie wszędzie się obrodzą. Zakwaszone w śledziówkach i zalane lakiem, następnie położone pochyło do sadzawki, mogą się tam parę lat przechowywać.

DYNIA. Warzywo olbrzymie, sprawiające wiele uciechy dzieciarni. Z owoców przyrządza się wyborne marynaty w occie, gotują zupy na mleku, po wybraniu ziarn skarmiać świńmi

SAŁATY. Nadzwyczaj zdrowe warzywo, szczególnie z jajkiem i śmietaną, zawierają wiele żelaza i cukru; doskonała przyprawa do potraw z drobiu i wszelkich mięsnych potraw. Aby ją mieć ciągle potrzeba wysiewać rozsadę co 14 dni na rozsadniku, a potem wysadzać na stałe miejsce.

PIETRUSZKA. Korzenie i młoda natka stanowią doskonałą przyprawę do potraw. Korzenie mają wiele cukru i aromatu. W ludowem lecznictwie pietruszka ma szerokie zastosowanie: z wysuszonego i zmielonego ziarna wyrabiają leki w postaci proszku na odpędzenie moczu. Pocięte i przyłożone świeże liście pietruszki są doskonałym środkiem na stłuczenia i wrzodziaki, jak również na obrzmienia powstałe od pożądlenia przez pszczoły, osy lub komary. Odwarem pietruszki dobrze jest obmywać twarz od pryszczy i żółtych plam piegów. Pod dużemi miastami korzenie pietruszki trzymane do wiosny, dają niekiedy wysokie dochody.

SZPINAK. Spożywane są jego liście, które wygotowane sieka się, podsmaża na tłuszczu. Warzywo to zawiera najwięcej żelaza. To też zaleca się spożywanie w dużej ilości.

SZCZAW. Warzywo, przyczyniające się do rzeźkości organizmu. Pierwszy szczaw na sprzedaż daje dużo zysku.

RZODKIEWKI I RZODKWIE. Są to bardzo zdrowe warzywa pobudzające apetyt, zwłaszcza osobom chorowitym. Wczesne rzodkiewki płacą najlepiej. Aby ją mieć częściej trzeba wysiewać co 2 tygodnie do gruntu.

CEBULA. Zawiera w sobie wiele cukru i goryczki. Cebula ma własności lecznicze. Nic dziwnego, że dużo jej spożywają anglicy i żydzi; ci ostatni zawsze wiedzą co jest dla nich pożyteczne. Wiele cebuli sprowadzają Anglicy z Holandji. I my już wywoziliśmy naszą cebulę do Belgji i Francji. Ale to mało i dotąd wiosną zawsze za pośrednictwem żydów sprowadzamy cebulę z Węgier, jak gdyby się ona w Polsce nie rodziła. Cebula niezbędna jest do zup i wszelkich mięsnych potraw, przyspiesza ich trawienie. To też w każdym domu jak nie można się obejść bez soli — tak samo i bez cebuli. Uprawa cebuli na wywóz zagranicę ma wielką przed sobą przyszłość. Przy umiejętnej uprawie mórg cebuli może dać do 1000 pudów (166 ctm.). Są to zyski ponętne.

CZOSNEK. Kto ma nieduży dobry i czysty kawałek ziemi niech go poświęci pod to warzywo, bo zawsze ono daje 3—4 razy więcej zysku aniżeli cebula. Czosnek najprędzej przyspiesza trawienie pokarmów ciężko strawnych, jak grzyby, baranina, wieprzowina. Czosnek zabezpiecza organizm od febry a nawet ją wylecza. Zmiażdżony i przyłożony do skóry wywołuje jej rozdraźnienie i może zastąpić gorczycznik (okład na silne przeziębienie).

SZCZYPIOREK. Używa się młode listki—jako smaczna przyprawa do twarogu. Pod miastem dobrze za niego płacą. Tembardziej powinien być w każdym ogródku, bo nadaje się do upiększenia brzegów rabat kwiatowych. Trwa na jednem miejscu przez 6 lat, później go trzeba podzielić i namnożyć więcej, gdybyśmy mieli na niego pokup. Aby silniej odrastał podlewać go gnojówką.

MAK. Nasienie maku zawiera wiele tłuszczu; jest pożywne. Olej makowy jest doskonałym środkiem na przyśpieszenie wysypki odry. Dobrze udany mak może dać 9 korcy z morga. Przed wojną Rosja wysyłała go okrętamr przez Libawę do Niemiec, Holandji i Anglji. Popiół z badyli maku jest cennym nawozem pod cebulę. Najlepiej mak spieniężyć na Boże Narodzenie. Nadmiar jego chętnie od nas kupi zagranica.

SZPARAGI. Warzywo mogące na jednem miejscu plonować 15 — 20 lat. Udaje się na suchych piaseczkach. Do użytku biorą białe, a nie zzieleniałe, Łodyżki gotują się na zdrowe zupy lub są podawane z masłem. Bardzo zalecane dla małokrwistych. W Niemczech około miasta Brunświku, na ubogich tamtejszych piaskach są olbrzymie włościańskie plantacje, dostarczające szparagów do wielkich przetwórni warzyw. Brunświckie fabryki wiele ich wywożą do Anglji, Rosji, a nawet i do Polski.

TRUSKAWKI. Już nie warzywo, ale nadzwyczaj zdrowy smakołyk. Owoce zawierają wiele żelaza. Są nadzwyczaj lekko strawne dla dzieci. To też u każdego gospodarza powinna być grządka tego owocu, ileż to uciechy dla naszych dziatek. Nawet daleko jest taniej i zdrowiej gościć młodzież u siebie takimi smakołykami, aniżeli alkoholem.

POZIOMKI. Są niezmiernie smaczne i zdrowe — zwłaszcza gdy są spożywane z mlekiem i osłodzone. Nie żałujcie tego dzieciarni. Truskawki i poziomki przy dużych miastach

---

Życie gwiazd.

Wszystkie te odległe światy są w ciągłym ruchu Tak naprzykład jedna mgławica spiralna robi obrót w ciągu 45 tysięcy lat. inna znów w 58 tysięcy lat, jeszcze inna w 160 tysięcy.

Pojęcie świata w umyśle ludzkim przedstawia się w zupełnie innem świetle, nic nie mającym wspólnego z rzeczywistością.

Czem że bowiem jest cisza i spokój pogodnej nocy gwiaździstej? Złudzeniem. Otacza nas ruch i życie. Nawet nasza maleńka Ziemia ożywiona jest czternastoma różnemi ruchami.

A szybkość ruchu gwiazd? Do czego możemy go przyrównać? Do niczego. A olbrzymie mgławice czarne? A ciemne gwiazdy? Słońca wygasłe? Cały świat ciał niewidzialnych, napełniających obszary nieba?

Patrząc na niebo widzimy w nim tylko teraźniejszość. Ma ono jednak swą przeszłość i przyszłość, tak jak każde miasto ma swój cmentarz, nie mniej zaludniony, niż ono samo. Gwiazdy umarłe, błąkające się po przestworzu są nam nieznane, jak również miljony słońc, wygasłych po kilkuset tysiącach lat świecenia. Prócz tego istnieje pewna niewidzialna materja, którą astronomowie niedawno odkryli, Zajmuje ona puste miejsca pomiędzy gwiazdami.

Na zakończenie tego opisu życia gwiazd i innych światów należy jeszcze coś nie coś napisać o Marsie, które jak wiadomo ubiegłego roku zbliżył się bardzo do Ziemi.

Wzzyscy wiedzą, że Mars krąży koło tego samego Słońca, co i Ziemia, na odległości większej od Ziemi, bo na 228 miljonów kilometrów, podczas gdy Ziemia obraca się w odległości 149 miljonów km. Kiedy Ziemia i Mars spotkają się na jednej linji, dwie te planety osiągną największe zblizenie, które jest w przybliżeniu 79 miljonów kilometrów, a może dojść do 55 miljonów. To właśnie nastąpiło 23 sierpnia roku przeszłego; rzecz rzadka, która za sto lat się dopiero powtórzy.

Nowe obserwacje wykazały na istnienie życia na Marsie i zmiany znaczne i nagłe jakie tam nastąpiły. Widzie-

i letniskach dać mogą dużo dochodu, szczególnie tym, którzy mają niewiele ziemi pszennej.

Widzimy więc, że różnorodne warzywa mogą nas zaopatrzyć w pokarmy pożywne, smaczne, a tanie.

Ten tylko osiągnię dobry plon, kto zabierze się umiejętnie do pracy: kto widzi w roślinie istotę żywą, kto kocha i raduje się jej zdrowym wyglądem, kto smuci się jej niedomaganiem. Praca w ogródku jest interesującą, daje nam wiele miłych wrażeń, oraz pobudza do coraz większego doskonalenia.

Wiedzą potrzebną przy uprawie warzyw możemy nabyć, zwiedzając ogrody warzywne i owocowe, przy szkołach rolniczych, oraz uczęszczając na kursy, a nadewszystko posyłajmy swoich synów i córki do szkół rolniczych, gdzie ogrodnictwo narówni traktują z rolnictwem i hodowlą. Nauka dana dziecku, to więcej niż pieniądze. Posag może stracić — ale wiedzy mu nikt nie zabierze. A więc przestańmy drzemać i bierzmy się do pracy w ogrodach.

Cezarjusz Wyrzykowski.

Z Województwa Lubelskiego.

Czy nie za ostro ojcowie z dziećmi postępujecie, baczcie jakie mogą być skutki. Józef Różyk, syn Franciszka, lat 15, zamieszkały we wsi Dębica, gm. Ciemierniki, ukarany przez ojca za krnąbrność i nieposłuszeństwo, wyszedł w pole o 1 kilometr od wsi i powiesił się na jednym z pobliskich drzew. Denata spostrzeżono tego samego dnia wieczorem dopiero, kiedy o ratunku oczywiście nie było już mowy.

Pożar aresztu gminnego. We wsi i gminie Przesmyki Janowskiego powiatu wskutek wadliwej konstrukcji komina, spalił się areszt gminny i połączona z nim szopa, oraz inwentarz żywy i martwy stanowiący własność pisarza gminnego Sawickiego. Straty wynoszą ogólną wartość 1600 złotych.

Czy dzieciobójstwo? Helena Rok, 18-letnia panna, zamieszkała we wsi Bojmie gm. Sinołęka, pow. węgrowskiego porodziła dziecko płci męskiej, które rzekomo miała udusić zawiązała je w gałgan i zakopała u ojca swego na podwórzu pod parkanem. Trup noworodka został przez policję odnaleziony w dn. 12 b. m. Wobec czego Rokównę zatrzymano, wszczynając zarazem dochodzenie.

Wyrodne matki. Natalja Oskiewicz, panna lat 25, mieszkanka wsi i gm. Gołąbki pow. Łukowskiego porodziła dziecko płci żeńskiej i już nieżywe pochowała w polu, w odległości jednego kilometra od wsi Gołąbki. Trup dziecka odnaleziono i złożono w trupiarni przy szpitalu św. Tadeusza w Łukowie, do dyspozycji p. sędziego śledczego.

W Łukowie przy ul. Kryńskiej № 27 pod drzwiami mieszkania Ludwika Pawickiego, znaleziono podrzucone dziecko płci żeńskiej, mające około 2-ch tygodni, ubrane w koszulkę i czapeczkę oraz okręcone w sukienkę wełnianą i dwie chustki. Podrzutka umieszczono w szpitalu św. Tadeusza w Łukowie. Dochodzenie w toku.

Kara śmierci i ułaskawienie. Wyrokiem sądu doraźnego w Zamościu z dnia 19 b. m. zostali skazani na karę śmierci przez rozstrzelanie mieszkańcy pow. biłgorajskiego: Jan Kurzypa lat 25, Sebastjan Bandos, lat 24 i Jan Korpał lat 18.

Skazani w nocy z 22 na 23 lutego r. b. we wsi Szyszków w gminie Potok, napadli na dom Jana Szutego i pozbawili życia zięcia Szutego Józefa Struka

Prezydent Rzeczypospolitej ze względu na młody wiek skazanego Jana Korpały i działanie jego pod wpływem wspólników, darował mu w drodze łaski życie. natomiast nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski względem Jana Kurzypy i Sebastjana Bandosa.

Wyrok względem tych ostatnich został w dniu następnym wykonany

Nagły zgon w Lublinie. Przy ul Ruskiej koło budki wodociągowej, w godzinach przedpołudniowych z niewiadomych dotychczas przyczyn zmarła nagle Karolina Mazurek lat 54, zamieszkała przy ul. Ruskiej 25 Wyświetleniem przyczyn nagłej śmierci zajęły się natychmiast władze sądowo lekarskie.

Schwytanie niebezpiecznego bandyty. Czy aby znów nie ucieknie? Przez policję z posterunku we Frampolu pow. Biłgorajskiego został aresztowany i odstawiony do dyspozycji Sadu Okręgowego w Zamościu Tomasz Łyp, poszukiwany przez tenże Sąd. Wymieniony skazany był na 12 lat ciężkiego więzienia, za zabójstwo dokonane w roku 1922, odbywał karę w więzieniu Mokotowskim, skąd zbiegł podczas eskorty do więzienia w Zamościu.

Na przedmieściach Lublina trupy. W domu Bielaka Feliksa i jego kochanki Marji Tatara na Sierakowszczyźnie Nr. 12 zebrało się liczne towarzystwo, złożone z podmiejskich łobuzów. Po namiętnej libacji doszło do krwawej bójki na noże, w czasie której Bielak zamordował dwu uczestników zabawy, a mianowicie Jędrusiaka Stanisława, z zawodu rzeźnika, lat około 30 i Mazura Antoniego lat 35, robotnika.

Do czego to doprowadzają dziewczęta! We wsi Borowica, gm. Pawłów mieszkańcy tejże wsi Szambelan Czesław i Lewczuk Józef napadli na powracającego z kościoła Łusiuka Władysława, m-ca wsi Leszno, gm. Pawłów i pobili go. Powodem zajścia była zazdrość ze strony Szambelana i Lewczuka o dziewczęta ich wsi.

Dr. powiatowy stwierdził pęknięcie kości lewej ręki u Łusiuka Władysława. Sprawcy pobicia zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu.

Nie mógł się dalej uczyć, więc odebrał sobie życie. W związku z samobójstwem Piotra Rostka m-ca wsi Zuzułka, gm. Starawieś, pow. węgrowskiego przeprowadzone dochodzenie ustaliło następujące: przyczyną samobójstwa była rozpacz z powodu niemożności ze względów materjalnych ukończenia szkoły rzemieślniczej w Warszawie, w której Rostek był przez dwa lata, oraz nieszczęśliwa miłość.

Co słychać w Polsce?

Nadużycia!! Nadużycia!! Ciągle ta sama śpiewka. Aresztowano w Modlinie zajętego w urzędzie żywnościowym, plutonowego Machnowskiego. Jak się

---

liśmy więc (oczywiście przez olbrzymie lunety) pola śnieżne, które roztapiały się pod wpływem słońca zostawiając po sobie ślady, na kształt kanałów, i nagły bujny rozkwit roślinności.

Nie ulega wątpliwości. że istnieje tam życie, życie odmienne od naszego, gdyż warunki jego — oddychanie, odżywianie, światło i ciepło muszą tam być zupełnie inne. Życie jest prawem wyższem.

Przyjrzyjmy się życiu na Ziemi: Ukazuje się ono wszędzie i z jednakową siłą. A jakimże prawem moglibyśmy przypuszczać, że ten nasz mały światek, mógłby być jakimś wyjątkiem we wszechświecie.

Zdaje nam się, że życie może istnieć tylko w warunkach ziemskich, i że inne światy moga być zamieszkałe tylko w tym wypadku, jeśli ich warunki życia są podobne do naszych.

Ależ sama natura wykazuje na nieprawdziwość tego mniemania. My, ludzie umieramy w wodzie — ryby umierają bez wody. Nie tak dawno jeszcze przyrodnicy twierdzili, że na dnie oceanu życie jest niemożliwe, bo panuje tam kompletna ciemność i ciśnienie wody jest tak wielkie, że żaden żywy organizm tego nie wytrzyma. Ciekawi zapuścili sondę na dno morskie i wydobyli żyjątka zachwycające, o budowie tak delikatnej, że nie wytrzymały lekkiego dotknięcia ręki młodej panienki. Niema światła pod wodą? i na to jest rada; żyjątka stwarzają je sobie same przez odpowiednie organy.

Wobec tego możemy przypuścić że nawet na Słońcu istnieje życie tylko ściśle przystosowane do warunków jakie tam istnieją.

Pierwsza myśl, która nam się nasuwa przy obserwacji innych Planet, to pytanie czy są one podobne do naszej. Pokrewieństwo naszych planet jest faktem nie do zaprzeczenie, gdyż są one wszystkie córkami jednego ojca. Różnią się jednak od siebie nietylko wielkością, położeniem, temperaturą, atmosferą lecz prócz tego ustrojem fizycznem. Różnice te nie tylko nie sa przeszkodą do stwierdzenia tam objawów życia, lecz przeciwnie otwierają szerokie pole wpływom wspólnej matki, zapładniającej wszystkie planety — **Słońca**.

KONIEC.

okazało, dwaj dostawcy, nieiaki Lieberman i Munszczucki przez Machnowskiego wydobywali z kancelarji urzędu żywnościowego kwity na dostawy już zapłacone i ponownie je przedstawiali do likwidacji. Jak dotąd stwierdzono, wspólni y cszukali skarb państwa na kilkaset tysięcy złotych. Wobec tego obu wspólników i Machnowskiego aresztowano.

2) Znowu w Wilnie wykryto wielką aferę łapowniczą wśród policji. Na czele zorganizowanej szajki łapowników stał komendant policji na miasto Wilno — wysoki dygnitarz Tołpycho (bywszy policmajster w Tule).

Ot nad czem się martwi minister rolnictwa! Koniecznie chce się upamiętnić choć orderem za „wydajną pracę na polu podniesienia rolnictwa“. Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych Janicki, wystąpi na Radzie Ministrów z projektem ustawy o nadawanie odznaki za zasługi położone na polu rolnictwa. Projekt ten wzorowany jest na odznaczeniach takich, istniejących we Francji.

Odznaczenie to ma zajmować czwarte miejsce w hierarchji orderów polskich po orderach Orła Białego, Polski Odrodzonej i Virtuti Militari, a przed Krzyżem Walecznych i Krzyżem Zasługi. Nowy order ma posiadać trzy klasy i może być nadawany nietylko obywatelom Rzeczypospolitej lecz i cudzoziemcom. Order ten nadawany będzie za zasługi na polu podniesienia produkcji rolniczej, wynalazków, oraz działalności społecznej związanej z rolnictwem.

Sprawy wojskowe. Przed odbyciem powinności wojskowej nie wolno się żenić. W wypadkach szczególnych komendant P. K. U. może udzielić zezwolenia.

W czasie ćwiczeń powołanym nie będą wypłacali zasiłków W tym roku i w przyszłości wogóle, zasiłki skarbowe nie będą wypłacane w czasie normalnych ćwiczeń rezerwy, przewidywanych w ustawie o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Nowa ustawa o zasiłkach przewiduje jedynie zapomogi w razie mobilizacji na wypadek wojny, nadzwyczajnych ćwiczeń i t. d.

Istniał projekt, aby przynajmniej na rok bieżący utrzymać w mocy poprzednie przepisy o zasiłkach, jednak wobec sprzeciwu ministra skarbu, sprawa ta upadła.

Tak więc rezerwiści będą pozbawieni w czasie ćwiczeń wszelkiej pomocy finansowej.

Jak rozpoznać fałszywe banknoty 100 złotowe. Pojawiły się w obiegu fałszywe banknoty 100-złotowe.

Falsyfikat 100-złotowy wykonany jest na papierze zwyczajnym, gładkim, bez znaku wodnego. Druk, zwłaszcza wykonany farbą niebieską, występuje znacznie słabiej od prawdziwego.

Głównym rysem charakterystycznem strony przedniej jest odmienny wygląd podobizny Kościuszki, druk nierówny, oraz podpisy wykonano atramentem niedokładnie.

Strony zaś odwrotnej, deseń rysunkowy zalany, druk niedokładny, orzeł nieudolny.

W miejsce papierowych banknotów od 3-go maja będą wypuszczone 5 złotówki srebrne. Minister skarbu przesłał kancelarji sejmowej projekt ustawy o podwyższeniu procentowości srebra w wypuszczanych monetach 5-złotowych.

Zgodnie z projektem tej ustawy monety srebrne wartości 5 złotych wybijane będą ze stopu zawierającego na 1000 części ogólnej wagi 900 części srebra i 100 części miedzi. Waga monet po 5 złotych wynosi 25 gramów, średnica 37 milimetrów.

Pierwsze monety pięciozłotowe ukażą się w dniu 3 maja. Partja ta wykonana zostanie w mennicy państwowej i służyć będzie za wzór dla mennic zagranicznych, w których następnie będzie bita reszta pięciozłotówek. Nasza mennica zaś bije jedynie monety 1, 2 i 5 groszowe.

Za miesiąc mennica przystępuje również do bicia pierwszych polskich monet złotych.

Co słychać na świecie?

Do czego doprowadzili ten żyzny kraj bolszewicy. Brak kartofli nasiennych w Rosji. W związku z nieurodzajem i zniszczeniem wiosennych zasiewów poszukiwany jest przez kooperatywy rolne ZSSR. nasienny kartofel. Do Związku Kartoflanego wpłynęła wielka ilość podań włościańskich na ogólną ilość 600 tysięcy pudów nasiennego kartofla. Według głównego Urzędu Ziemskiego potrzeba z górą półtora miljona pudów. Przyobiecany kredyt przez Bank Gospodarstwa Rolnego w sumie 600 tysięcy złotych dotychczas nie został wypłacony.

Zjazd przywódców band dywersyjnych. Według wiadomości nadesłanych z Mińska, w miasteczku Krajsku- po stronie sowieckiej, w odległości trzech kilometrów od granicy polskiej, odbył się zjazd przywódców band dywersyjnych łącznie z komendantami poszczególnych odcinków granicznych sowieckich. Obradom przewodniczył znany herszt bandy Smulski. Przebieg obrad trzymany jest w ścisłej tajemnicy.

Ci wszędzie wywęszą interes, a niedawno u nas w sejmie tylko energją posłów lewicy udało się uchwalić państwowy monopol tytoniowy, endecja zapowiadała, że skarb straci na tym przedsiębiorstwie Do polsko-amerykańskiej Izby handlowej nadeszła w ostatnich dniach oferta od poważnego konsorcjum finansowego w Ameryce, proponująca wydzierżawienie polskiego monopolu tytoniowego za sumę 35 miljonów dolarów rocznie. Amerykanie wyrażają nadzieję, że przy sprężystej gospodarce dochód z monopolu można będzie podnieść do 50 miljonów dolarów rocznie.

Wyludnianie się Francji Francuzi mają ciągłą troskę o ilość urodzin.

Istnieją specjalne rządowe premje za każde dziecko od trzeciego począwszy, a nawet szczęśliwi rodzice większej ilości dzieci mogą być dekorowani orderem „legją honorową“ a tymczasem, spadek ludności Francji trwa nie od dzisiaj Kiedyś bowiem był to kraj najludniejszy w Europie. Za Ludwika XIV w wieku 18 ludność Francji wynosiła jeszcze jedną trzecią część ludności całej Europy, a po wojnach jego, w czasie rewolucji, jeszcze jedną czwartą. W r. 1870 ludność Francji równała się ludności Niemiec, zaś już w r. 1914 Niemcy przewyższały Francję o jedną trzecią. Z tego wynikałoby, że głównym powodem wtrzymania się rozrostu ludności francuskiej, były wojny, a prawdopodobnie zmniejszanie się liczby narodzin

Przyjaźń i traktat handlowy Polski z Persją. Rokowania między posłem perskim w Warszawie p. Assad Khan, a delegacją rządu polskiego, dobiegają końca. Tyczą się one całokształtu nieuregulowanych dotychczas stosunków pomiędzy Polską a Persją. W pierwszym rzędzie chodzi o zawarcie traktatu wieczystej przyjaźni oraz układu handlowego.

Już przed wojną 97 proc. towarów przywożonych do Persji, pochodziło z Rosji, z czego blisko 50 proc. przypadało na Królestwo Polskie.

Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie. Konsul polski w Jerozolimie p. Hubicki otrzymał polecenie reprezentowania oficjalnie Rządu Polskiego na uroczystości otwarcia Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie.

Sędziwy wiek prezydenta Czechosłowacji. T. G. Masaryk prezydent republiki obchodził niedawno 75 rocznicę urodzin. W przeciwstawieniu do innych polityków czeskich Masaryk odnosi się dość życzliwie do Polski. Masaryk za czasów austrjackich natułał się dobrze po więzieniach, walcząc o wyzwolenie Czech.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Obywatele: Józef Iwasiuk — Anielpol, Teodor Majewski — Janowiec Szlachecki, Szczepan Czeniec — Jakubowice, Michał Kapłan — Jodłowo, Antoni Tajanowicz — Dunilowicze, Stanisław Grzeluk — Bukowa, Antoni Sadło — Dragany, Antoni Mialkowski — Janiszów, Jan Sawa — Oleśniki, Jan Gruda — Parafjanka, Franciszek Krzemiński — Podskarbiec Królewski, Juljan Cugnar — Rączyna, Franciszek Borkowicz — Międzyrzec, Teofil Rybicki — Goraj, Audrzej Majek — Wola Zadybska, Jakób Stręk — Kamienicha, Józef Pokrzywka Bandyż, Juljan Pająk - Drogojówka, Franciszek Pienko — Przegoliny Małe, Władysław Kurpiel — Zarszyn, Jan Bracha — Izdebno, Jan Zdunek Radzycin, Paweł Wi.k—Oleśniki, Wincenty Kliszcz— Kotlice, Stanisław Haas — Lubitówek, Stanisław S.vieczka — Grabowiec, Józef Gancarz — Stara Huta, Wincenty Piotrowicz — Bojary, Edward Borek Jankers N. N. Y. — Ameryka, Józef Kaczmarek — Kalinowa, Stanisław Basiak — Huta, Leon Kaczorowski — Pilaszów Furman ak — Łęczyca, Kółko Łowieckie w Bieniakoniach, Franciszek Borkowicz — Rzeczyca, Szczepan Bicz — Sławinek, Jan Stąpyra — Domanis Władysław Płócienniak Czastary, Jakób Bora — Osobnica, Jan Płonka Szczaworyż, Jakób Hutek — Alfredówka, Jan Gaweł — Babia Góra, Piotr Orlacz — Łętkowice, Wojciech Nawrocki— Odrzyków, Jan Muzar — Ksiąz, Paweł Maluga — Udrycze, Stefan Ziejło — Kidałowice, Michał Zasiewski — Zaborze, Adam Pajewski— Kłopoczyn, Piotr Rejman — Sól, Stanisław Klich — Ruselnów, Ignacy Jersak — Oleśniki, Józef Maczuga — O sadnik Trychubowy, Stanisław Kosel — Paderewek, Michał Derkacz — Głęboczek, Jan Michowski — Rzeczyca, Franciszek Podrarz — Rzeczyca Józef Martęsiuk — Głęboczek, Kazimierz Maczuga — Trybuchowa, Józef Jagielski — Olesin, Józef Małysz — Sredniowka, Pączek Władysław Lutoryż, Józef Jakubowski — Koziarnia, Józef Filipowicz — Sokół, Marjan Stempel — Horodnica, Ignacy Łapuszyński — Stanisławów, Mateusz Cieliszak — Kocudza, Kazimierz Bednarz — Bratkowice, Józef Chechłowski — Chechłów, J. Krzyżanowski — Siedliszcze, Franciszak Ciosmak — Ciosmy, Kołacz Michał, Jan Chodacki, Maciej Agustynek, Hołacz Teofil, Franciszek Natoń — Zalasie, Antoni Natalski, Juljan Natalski, Józef Skora, Piotr Rypin, J. Kraczkowska ze Strupina

Wszystkim żeśmy Wam gazetkę naszą wysłali Wierzymy, że Wam się spodoba i że wszyscy pod „Sztandarem Ludowym“ staniecie, bo bronimy sprawy ludowej szczerze i idziemy do ludu z braterską radą i miłością. Z naszej wielkiej miłości do ludu kręcimy raz po raz bicz i smagamy nim to wszystko, co w Polsce na szkodę ludu a więc i samej Polski działa. Na naszym Sztandarze Ludowym wypisaliśmy następujące hasła: **Ziemia dla Ludu! Wiedza dla Ludu! Władza dla Ludu!** Pracujemy i walczymy, żeby hasła powyższe ciałem się stały — nie dla zaszczytów i korzyści, a dlatego, że sami pochodzimy z ludu i wierzymy, że Polski moc i potęga tkwi w sile ludu. Witamy Was tedy. Najdrożsi Nasi, w wielkie rodzinie, tych, którzy pod Sztandarem Ludowym stoją. Niechaj teraz każdy z Was podejmie nasz Sztandar i niesie go do chat i dusz, iżby jego łopot zagrzewał wszystkich chłopów w Polsce do walki o zdobycie **ziemi, wiedzy i władzy.** Niechaj nikogo pod Sztandarem Ludowym nie braknie, a zwyciężymy ku chwale ojczyzny i pożytkowi Ludu. Jeszcze raz — witajcie!

Ob. Kot Stanisław — Janki witamy Was serdecznie w naszych szeregach i prosimy o szerszą korespondencję. Wypowiadajcie się w sprawach poruszanych w naszym piśmie, nie zapominajcie o obowiązku dorzucenia własną dłonią paru szczap do ogniska ruchu ludowego rozpalanego przez „Sztandar Ludowy — Cześć!

Ob. Wincenty Kiczor — Godów Gazetę wysyłamy, za słowa uznania i pozdrowienia wzajemne zasyłamy Wam.

Ob. Józef Wereski — Ponikwa, pismo Wam wysyłamy, za opowiedzenie się pod naszym „Sztandarem“ w imieniu naszej Świętej Sprawy Ludowej dziękujemy — braterskie pozdrowienie przyjmijcie.

Ob. Stanisław Wójtowicz — Wola Niemiecka brakujący numer wysłaliśmy — bywajcie nam.

Ob. Franciszek Ślusarz — Harło gazetę wysyłamy tylko nie zwlekajcie z nadesłaniem prenumeraty. W liście Waszym widać, że rozumiecie obowiązek każdego szczerego ludowca podtrzymania pisma ludowego. Zresztą przyznanie się do winy wobec nas — rozgrzesza Was zupełnie. Za zjednanie nowego prenumeratora **ob. Piotra Kosmidra** dziękujemy pięknie i zasyłamy Wam pozdrowienia braterskie.

Ob. Goździewski Ignacy — Charlęz gazetę wysyłamy jak również i dla ob ob. Stanisława Kozaka i Wiktora Jakubczyka, za jednanie prenumeratorów wyrażamy Wam swoją podzięke — bywajcie nam i szerzcie dalej naszą ideę jednoczenia chłopa w jeden obóz

Ob. Jan Dziewa — Gródki gazety wysyłamy za serdeczny list dziękujemy, doprawdy aż się na sercu lżej człekowi robi, jak taki szczery chłopski serdeczny list dostanie. Bywajc e nam Obywatelu Janie.

Ob. Jan Bachański — Zierniki wysyłamy Wam gazetę za chęć szerzenia naszych haseł gorąco dziękujemy. Z pisma „Sztandaru“ dowiecie się co trzeba czynić, aby głos ludowy-chłopski szedł jak dzwony wielkanocne po całej Polsce od wsi do wsi od chaty do chaty — Cześć.

Ob. Adam Nowak — Lubojnia listu Waszego z zapytaniem w sprawie sądowej—nie otrzymaliśmy, napiszcie to naturalnie Wam radą odpowiemy. Adres popraw ony, za chęć rozpowszechniania naszego pisma bardzo dziękujemy i zasyłamy braterskie pozdrowienia.

Ob Jan Świs — Kocudza zrozumiałe jest, że w razie zarzutów, które zgodnie z przepisami uprawniają do odmowy władze administracyjne prośbom o broń, w stosunku do członków kółka Starostwo może wstrzymać udz elenie swego zatwierdzenia, względnie żądać usunięcia tych ludzi. Jednak gdyby w danym wypadku zaszły wypadki szykanowania Was powiadamiajcie nas dokładnie, jakie mianowicie i przeciw komu zarzuty były podstawą odmowy Starostwa, a my poruszymy gdzie potrzeba — bywajcie nam.

Ob. Onufry Mucha—Mierzwiączka pieniądze wraz z listem przyniesiono do nas, za pamięć i zjednanie nam prenumeratora **ob Jana Lisa** dziękujemy, gazeta nasza wierzymy i nadal Wam przypadać będzie do serca — Cześć.

Ob. Roman Łatkowski — Pasturka piszecie, że nad wszystkie pisma jakie do waszej wioski dochodzą przekładacie **„Sztandar Ludowy“** dziękujemy Wam, że serce nasze żywiej i w takt Waszego bić zaczęło, gdy Wasz list czytamy, te ziarna zaufania i gorącej miłości, jakie przez numery naszego „Sztandaru“, przez martwy papier ożywiając go naszem pismem w świat rzucamy, padają na życiodajne gleby serc i dusz chłopskich i kiełkują, a rosną w listach Waszych co jak kłosy pięknego zboża na stałe redakcyjnym leżą.

Ob. Wł Piwkowski — Wolica o ile nałożono na ob. Jaciuka podatek przemysłowy za rzemiosło, którym on dodatkowo i sam się zajmuje to należy wnosić rekurs do Komisji Odwoławczej przy Izbie Skarbowej, bliższe wyjaśnienie znajdziecie w odpowiedziach redakcji w numerze 13 „Sztandaru“.

Ob Kazimierz Bastrzyk — Kamionka chcieliśmy zamieścić, ale nie bardzo się Wam udało rymowanie, z przeróbkami toby znów zmieniło waszą pracę — przeto radzimy szczerze piszcie prozą chętnie wówczas zamieścimy. Nie zrażajcie się „bo każdy początek trudny“ — Cześć.

Związek Chłopski w Wolicy Ustawa ubezpieczeniowa wprowadza przymus ubezpieczenia od ognia i z tem się trzeba pogodzić, pilnujcie jeno aby Wam słuszne taryfy stosowano. Braterskie pozdrowienia zasyłamy.

Ob Piotr Filipak — Święciany. Ustawa o opodatkowaniu spadków i darowizn, spadki wartości do 10,000 zł. dziedziczone przez dzieci a do 3 tysięcy przez dalszych krewnych od podatku spadkowego uwalnia. 6 zł. opłacone przez Was nie mogą być podatkiem spadkowym bo ten wynosiłby więcej.

Ob Stanisław Kielich Wola Klasztorna, macie słuszną rację, że chłop na wsi to jest siła i że ta siła drzemie więc trzeba ją na gwałt budzić. Wierzymy że łopot naszego „Sztandaru“ już budzi chłopskie uśpione serca, Waszą ochotę i zapał możecie z pożytkiem użyć pukając do chat i izb chłopskich z naszym „Sztandarem“ niosącym wiarę w siłę ludu Bywajcie nam i przyjmijcie braterskie pozdrowienia.

Ob Piotr Nafalski Strupin, witajcie nam stary towarzyszu broni, broni którą wykuć lepszą jaśniejszą przyszłości razem pragniemy dla tej próchnicy Polskiej ziemi jaką jest chłop, krynica czystego ducha polskiego, ofiarny bojownik o Jej Niepodległość i Całość. Dziś zepchnięty na sam ostatek przez gryndserstwo karjerowiczostwo i szalbierstwo polityczne, rozkłócony ze sobą zażarcie, ale da Bóg jutro **jedyny Włodarz Polskiej Ziemicy.** Za nadesłanie pięciu prenumeratorów serdeczną podziękę Wam zasyłamy, czekamy od Was zebrania głosu na łamach „Sztandaru“. Bywajcie nam — Cześć!

Ostatnie wiadomości.

Zastrzelenie Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Podaliśmy wiadomość o wydaniu Wieczorkiewicza i Bagińskiego, sowietom wzamian za więźniów polskich skazanych na śmierć przez bolszewików. W chwili kiedy pociąg, z silną eskortą i przedstawicielami władz, wiozący Bagińskiego i Wieczorkiewicza minął ostatnią stację polską Stołpce — policjant Muraszko kilkoma strzałami z rewolweru zabił

Bagińskiego, ranił zaś śmiertelnie Wieczorkiewicza, następnie dał się aresztować oddając broń i mówiąc: **„sądze że spełniłem czyn patrjotyczny, zabijając zbrodniarzy“.** Muraszkę aresztowano, pociąg cofnięto z powrotem do Polski.

Biorąc pod uwagę kłopotliwe położenie naszego rządu, w jakim znalazł się skutkiem tego zabójstwa, oraz los przyznaczonych na wymianę Łuszkiewicza urzędnika konsularnego i ks. Ususa którym grozi karą śmierci z ręki władz sowieckich stwierdzamy że czyn Muraszki dokonany pod wpływem demagogicznych ataków prasy prawicowej przez funkcjonarjusza policji, wskazuje wyraźnie jaką drogą idą ciemne duchy i do jakiego rozluźnienia: więzów obowiązku, dyscypliny państwowej i porządku prawnego, ta niecna robota szerzona przez prasę „narodową„ doprowadza.

Strajk robotników rolnych.

Komisja międzyministerjalna - rozjemcza w sprawie umowy zbiorowej służby folwarcznej, pod naciskiem obszarników odrzuciła warunki Związku Zawodowego robotników rolnych. Wobec nieprzejednanej postawy obszarnictwa Zw. Zawodowy czuł się **zmuszony chwycić ostatniego środka jakim rozporządza to jest strajku.** Strajk demonstracyjny ogłoszono w Poznańskiem i 10 powiatach kongresówki, razem strajk objąłby około 300,000 robotników.

Obszarnicy niedość, że nie zgadzają się na skromne warunki stawiane im przez Zarząd Główny Związku, lecz **chcą postawić robotnika rolnego w tej walce z obszarnikami, po za poparciem moralnym mas chłopskich** małorolnych, dowodząc w swoich pismach, że los robotnika folwarcznego jest godnym zazdrości, ze strony nawet mało rolnych właścicieli gospodarstw. Wiemy wszyscy jak los takiego parobka wygląda i cała sympatja masy chłopskiej będzie zawsze po stronie wyzyskiwanego rataja i parobka, a nie jaśnie dziedzica.

Uchwalenie Konkordatu w Sejmie.

Konkordat, o którym pisaliśmy w poprzednich numerach, że warunkami na jakich został zawarty, **absolutnie nie może zadowolnić szerokich mas.** Nie dając parafjanom głosu w sprawach parafjalnych, pozostawiając dowolność opłat za posługi religijne, **nakładając wysokie ponadto pensje dla duchowieństwa ze skarbu państwa wypłacane,** pozostawiając znaczną część majątków tak zwanej „martwej ręki“ we władaniu duchowieństwa. A co najważniejsze w tym konkordacie to to, że państwo oddaje swoją egzekutywę dla władz kościelnych, że duchowieństwo tworzy **uprzywilejowany stan, który nawet karany za zbrodnie,** kary tej jak każdy obywatel **odsiadywać nie będzie w więzieniu jeno w klasztorze,** a przecie rybę w wodzie, a wilka w lesie żadna krzywda nie spotyka.

Ten oto konkordat **głosami prawicy i piastowców** wbrew energicznej opozycji lewicy został w ubiegłym tygodniu uchwalony.

Mało jednak tego było prawicy, czując się silną i pewną w składzie obecnego sejmu wniosła i uchwaliła jeszcze szereg rezolucji, któremi się ma kierować rząd, a więc: aby w terminie dwóch miesięcy wprowadził w życie konkordat, aby w tym samym terminie wniósł przewidziane wprowadzeniem konkordatu ustawy do sejmu, aby wszczął rokowania ze Stolicą Apostolską, co do zniesienia patronatu parafjalnego i zniesienia opłat za posługi, wzamian za przyznanie pensji, dodatkowo do obecnie uchwalonych, duchowieństwu. **O te pensje wszczęła się wielka awantura,** we wniosku prawicy pensje te miałyby być tak wysokie, że **biskup brałby tyle ile prezes Rady Ministrów a każdy proboszcz tyle ile starosta**

Wtedy dopiero byłbyś chłopie szczęśliwy i zadowolony ze swego losu, gdybyś zapracowywał się w pocie czoła, na podatki idące do księżych kieszeni, miałbyś za to tyle starostów ile parafji masz w gminie.

Widzicie obecnie jasno jak na dłoni dlaczego prawica i księża wzajemnie się wspierają, **wiele musieli księża przyczynić się prawicy skoro ta chciała im dać te królewskie pensje w podarunku.** I byłaby dała gdyż rezolucja ta została większością uchwalona, wówczas, jednak **lewica na czele z posłami Brylem i Cieplakiem wszczęła energiczny sprzeciw** — posiedzenie przerwano, posłów Bryla i Cieplaka zapisano na żądanie marszałka do protokułu, ale po naradzie konwentu senjorów **prawica otrzeźwiała,** gdyż jej powiedziano, że tylko wtedy będzie mogła być ich rezolucja przyjęta, skoro dadzą pokrycie na te wydatki, jakie na państwo swoją uchwałą chcą nałożyć.

Kwi cień	KALENDARZYK TYGODNIOWY:	Słońce				Księżyc			
		wschód		zachód		wschód		zachód	
		godz.	m	godz.	m.	godz.	m	godz.	m.
5	Niedziela — Wincentego.	5	08	6	16	3	46	2	51
6	Poniedziałek — Wilhelma.	5	05	6	17	3	36	3	36
7	Wtorek — Epifamusza.	5	04	6	18	4	25	4	21
8	Środa — Dyonizego.	5	02	6	22	6	17	3	17
9	Czwartek — Marji.	5	00	6	23	6	15	6	31
10	Piątek — Ew chnela.	4	58	6	26	7	39	6	55
11	Sobota — Leona.	4	55	6	26	7	20	7	50

Krótkie ceny targowe.

—

Ziemiopłody.

Żyto	—	—	zł. 35 gr.	—
Owies	—	—	„ 33 „	—
Pszenica	—	—	„ 42 „	—
Jęczmień	—	—	„ 32 „	—

Giełda pieniężna.

1 dolar ameryk. — —	5 zł. 18 gr.
1 funt angielski — —	24 „ 85 „
1 rubel złoty — —	2 „ 73 „
1 rubel srebrny — —	1 „ 93 „
100 koron czesk. —	15 „ 44 „
100 franków szwajc. —	100 „ 15 „
100 lirów włosk. — —	21 „ 20 „
100 franków franc. —	26 „ 90 „

Baczność!

Czas odnowić prenumeratę na kwartał II-gi. Obywatelu! nie każ nam długo czekać na pieniądze!

Związek Ekonomiczny Spółek Rolniczych

WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO

SP. AKC.

Lublin, Plac Litewski 1, tel. 274 i 294. — Adres telegraficzny „ZETROL".

Dostarcza drobnym rolnikom

na kredyt

wszelkie narzędzia rolnicze

jako to:

pługi, BRONY, kultywatory, siewniki, ŻNIWIARKI, śrutowniki, młynki domowe, sortowniki do ziemniaków, **SIECZKARNIE, młockarnie** i wogóle wszelkie narzędzia i statki POTRZEBNE ROLNIKOM

KREDYTU udzielamy na **weksle** tylko **solidnym** rolnikom.

KAŻDE narzędzie sprzedajemy po **cenach** ściśle **fabrycznych.**

KAŻDY drobny rolnik, który chce sobie u nas potrzebne mu narzędzie rolnicze nabyć na **KREDYT**, niech zaraz nam o tem doniesie listownie, a my mu wyślemy cenniki i pouczenie, jak ma wszystko **załatwić**, by nie potrzebował do nas przyjeżdżać — bo to dzisiaj kosztowne są wszelkie jazdy — a jednak,

żeby narzędzie poprostu samo do niego przyjechało!

Wszystkie listy muszą być adresowane tak: **Związek Ekonomiczny Spółek Rolniczych Województwa Lubelskiego**, Spółka Akcyjna **w Lublinie** Plac Litewski 1.

BACZNOŚĆ: narzędzia rolnicze wysyłamy do wszystkich stacji kolejowych normalnotorowych. ROLNICY! Korzystajcie z okazji! Pamiętajcie, że dobre nowoczesne narzędzie rolnicze gwarantuje **dobre plony** i zawsze się rolnikowi **sowicie opłaci.**

Cena ogłoszeń:

	przed tekstem	w tekście	za tekstem
Cała strona	Zł. 400	Zł. 300	Zł. 200
Pół strony	„ 210	„ 160	„ 110
Ćwierć strony	„ 110	„ 90	„ 60
Wiersz milimetrowy lub jego miejsce	Gr. 50	Gr. 40	Gr. 20

Kolumna cztery szpalty.

PRENUMERATA:

rocznie . . . . 10 złotych.
półrocznie . . . . 5 złoty 50 groszy
kwartalnie . . . . 3 złote

Cena numeru pojedyńczego 25 groszy.

W Ameryce i zagranicą:
kwartalnie . . . . 1 dolar.

Redaktor: WŁADYSŁAW OLKIEWICZ. Za wydawców: WŁADYSŁAW OLKIEWICZ.

Drukarnia „Sztuka" — Lublin, Kościuszki 8.